DZIŚ 4 STR.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 2 grudnia 1952 r. 287 (805) B Cena 15 gr.

CWKS zwycięża w turnieju hokejowym

KATOWICE, (tel. wł.), Na Torkacie rozegrany został trzydniowy międzynarodowy turniej hokeja na lodzie z udziałem drużyny górników z NRD — **BSG Frankenhausen** oraz zespołów **CWKS-u, Górnika i Kolejarza.**

W turnieju zwyciężyła drużyna CWKS-u przed Górnikiem i Kolejarzem. Wszystkie spotkania zespołu górników z NRD z drużynami polskimi, rozegrane były w wysoce sportowej atmosferze, na dobrym poziomie i gorąco oklaskiwane przez wypełnioną widownię.

Wyniki spotkań przedstawiają się następująco: w piątek 28 bm. **Górnik** pokonał **Kolejarza** 4:0 (2:0, 2:0, 0:0), a **CWKS** zremisował z **BSG Frankenhausen** 3:3 (0:2, 1:1, 2:0). W sobotę **CWKS** wygrał z **Górnikiem** 4:1, (1:0, 2:1, 1:0).

Na meczu tym zawodnik Górnika Gansiniec dał się znów ponieść nerwom i spróbował rozpocząć bójkę z jednym z zawodników drużyny wojskowej. **Gansiniec został ukarany przez sędziów łączną karą usunięcia z gry na 15 minut.**

W drugim meczu sobotnim zespół górników z **NRD** pokonał **Kolejarza** 4:3 (2:1, 1:1, 1:1).

Decydujące mecze o pierwszeństwo w końcowej tabeli turnieju rozegrane zostały w niedzielę. Zespoły CWKS i BSG Frankenhausen miały przed spotkaniami niedzielnymi po trzy punkty, a Górnik 2.

Pierwszy mecz **CWKS z Kolejarzem,** przyniósł oczekiwany choć nieco zbyt wysokie zwycięstwo drużyny wojskowej, w stosunku **8:1** (3:1, 3:0 i 2:0).

W ostatnim spotkaniu turnieju zespół Górnika odniósł zasłużone choć ciężko wywalczone zwycięstwo **z BSG Frankenhausen 3:0** (1:0, 1:0, 1:0). Mecz ten był najciekawszy z całego turnieju i rozgrywany był przez cały czas w bardzo żywym tempie.

(R).

Końcowa tabelka turnieju przedstawia się następująco:

1. CWKS	5	15:5
2. Górnik	4	8:4
3. BSG Frankenhausen	3	7:3
4. Kolejarz	0	4:8

Jarosław Iwaszkiewicz — Przewodniczący Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Przewodniczący: — **Iwaszkiewicz Jarosław** — literat

Członkowie Prezydium:

Andrzejewski Jerzy	— literat
Deperasiński Ryszard	— sekretarz PKOP
Dłuski Ostap	— członek Światowej Rady Pokoju
Dworakowska Helena	— sekretarz Zarządu Głównego Ligi Kobiet
Góralski Władysław	— działacz społeczny
Horodyński Dominik	— publicysta, działacz katolicki
Infeld Leopold	— profesor, wiceprzewodniczący Św. Rady Pokoju
Kuratowski Kazimierz	— profesor U. W.
Kłosiewicz Wiktor	— przewodniczący CRZZ, członek Św. Rady Pokoju
Kruczkowski Leon	— literat, członek Św. Rady Pokoju
Kętrzyński Wojciech	— działacz katolicki
Kulczyński Stanisław	— profesor Uniw. Wrocławskiego
Krygier Alfred	— dyrektor admin. Instytutu Matematycznego
Kacprzak Marcin	— profesor Akademii Med. w W-wie
Maniakówna Maria	— działacz ZSL
Mazur Janina	— chłopka z woj. lubelskiego
Markow Józef	— murarz z Warszawy
Ozga Michalski Józef	— przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej
Osmańczyk Edmund	— literat
Panufnik Andrzej	— kompozytor
Strzałkowski Tadeusz	— sekretarz ZG ZMP
Skibniewski Zygmunt	— architekt
Starewicz Artur	— działacz społeczny
Trepczyński Stanisław	— prawnik, sekretarz PKOP
Wasilkowska Zofia	— wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet, członek Światowej Rady Pokoju
Wierzbicki Witold	— profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT
Zachwatowicz Jan	— profesor Politechniki Warszawskiej
Żukrowski Wojciech	— literat

Chcemy współdziałać ze wszystkimi ludźmi którzy pragną utrwalenia pokoju

Obrady II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju

30 listopada br obradował w Stolicy II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju, który stał się potężną manifestacją nieugiętej woli walki całego narodu o zwycięstwo sił pokoju, gwarantującego pomnożenie sił i wszechstronny rozwój Polski Ludowej. Sale Rady Państwa szczelnie wypełnili robotnicy i chłopi, naukowcy, pisarze, artyści, nauczyciele, działacze katoliccy i księża, kobiety i młodzież, partyjni i bezpartyjni — przedstawiciele całego narodu, zjednoczonego pod sztandarami Frontu Narodowego — frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Nad stołem prezydialnym na tle biało - czerwonych i czerwonych sztandarów, na tle niebieskich flag — popiersie Chorążego pokoju **JÓZEFA STALINA** i portret wielkiego Budowniczego Polski Ludowej **BOLESŁAWA BIERUTA.**

Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, po czym obrady Kongresu zagaja przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Marszałek Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prezes PAN — prof. **Jan Dembowski,**

Budowniczy Polski Ludowej, wybitny przodownik pracy, górnik — **Franciszek Apryas** proponuje powołanie na honorowego przewodniczącego obrad Kongresu — wielkiego Budowniczego Polski Ludowej **BOLESŁAWA BIERUTA.**

Na sali zrywa się potężna fala entuzjazmu. Rozlegają się okrzyki: **„Niech żyje nasz ukochany Nauczyciel BOLESŁAW BIERUT".** Stojąc skandują zgromadzeni: **„BIERUT — POKÓJ".**

Franciszek Apryas odczytuje listę proponowanego prezydium. Zgromadzeni jednomyślnie gorącymi oklaskami przyjmują listę.

W Prezydium zasiadają m.in.:

Jerzy Andrzejewski — literat, Warszawa, **ks. prof. Jan Czuj** — Dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Warszawskiego, **Jan Dembowski** — Prezes Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, **Ostap Dłuski** — poseł na Sejm — Warszawa, **prof. Leopold Infeld** — profesor Uniwersytetu Warszawskiego. Warszawa, **Jarosław Iwaszkiewicz** — literat — Warszawa, **Wiktor Kłosiewicz** — przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych — Warszawa, **Stanisław Nowocień** — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej — Warszawa, **Józef Ozga Michalski** — przewodniczący Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej — Warszawa.

Po zajęciu miejsc przez członków prezydium, przewodniczący obradom prof. **Jan Dembowski** udziela głosu znakomitemu pisarzowi **Jarosławowi Iwaszkiewiczowi,** który wygłasza referat o aktualnych zadaniach polskiego ruchu obrońców pokoju.

Gdy **Jarosław Iwaszkiewicz** obrazuje wciąż rosnące na całym świecie siły obrońców pokoju, gdy mówi o rozszerzaniu się ruchu obrońców pokoju na coraz to nowe warstwy społeczne — na sali raz po raz zrywają się okrzyki i oklaski na cześć Światowej Rady Pokoju, na cześć przodującej siły obozu pokoju — Związku Radzieckiego. Wielokrotnie rozlegają się okrzyki. — Niech żyje Chorąży pokoju — **JÓZEF STALIN.**

Gdy mówca wskazuje na krzepnącą zwartość i jedność narodu polskiego, który pod sztandarami Frontu Narodowego codzienną swą pracą walczy o zwycięstwo sił pokoju — zebrani odpowiadają długotrwałą owacją na cześć wielkiego Przywódcy i Nauczyciela narodu polskiego — **BOLESŁAWA BIERUTA.**

Następnie Kongres powołał Komisję Redakcyjną dla opracowania projektu rezolucji Kongresu, Komisję-Matkę dla ustalenia projektu składu delegacji polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w **Wiedniu** oraz projektu nowego składu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Po wyborze Komisji sekretarz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **Ryszard Deperasiński** złożył sprawozdanie z działalności polskiego ruchu obrońców pokoju w okresie ostatnich dwóch lat.

Następnie rozpoczęła się dyskusja.

Dyskusja wykazała, że w ciągu ostatniego roku ruch obrońców pokoju w Polsce w dalszym ciągu rozszerzył się, wzmocnił i pogłębił swą działalność, że naród polski zwierający coraz mocniej swe szeregi we Froncie Narodowym wyraża co dzień wolę walki o pokój wielkimi osiągnięciami, uzyskiwanymi przy budowie nowych fabryk i miast, osiągnięciami w podnoszeniu poziomu produkcji, w rozwoju kultury i nauki — osiągnięciami w realizacji Planu 6-letniego.

Wielokrotnie podkreślano uczucia międzynarodowej solidarności łączącej bojowników o pokój na całym świecie oraz uczucia miłości i wdzięczności dla stanowiących czołową siłę obozu pokoju — narodów radzieckich i ich przywódcy Wielkiego **STALINA.**

Mówcy w imieniu narodu polskiego ostro protestowali przeciwko militaryzacji Niemiec zachodnich podkreślając równocześnie, że z dnia na dzień wzmacnia się przyjaźń łącząca narody polski i niemiecki.

Po zakończeniu dyskusji Kongres przystąpił do wyboru delegacji na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w **Wiedniu.** Zaproponowany w imieniu Komisji-Matki przez znakomitego pisarza **Jerzego Andrzejewskiego** skład delegacji został przyjęty gorącymi oklaskami.

(dokończenie na str. 2)

REZOLUCJA

Wolny i niepodległy naród polski z radością wita Kongres Narodów, który 12 grudnia rozpocznie się w Wiedniu. Kongres ten wyrazi nadzieje i tęsknoty, którymi żyje ludzkość oraz znajdzie konkretne środki walki przeciwko garstce zbrodniarzy i szaleńców, którzy rozpętać pragną nową pożogę wojenną.

Naród nasz zjednoczony jest w swym niezłomnym dążeniu do utrzymania i utrwalenia pokoju. Swoją wolę pokoju dowiódł odbudową zniszczonego kraju, utworzeniem Frontu Narodowego, i dał jej również wyraz w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nasze pokolenie zaznało cierpień wojny w przeszłości i dlatego silna jest nasza wola pokojowej odbudowy, silne jest nasze postanowienie, by młode pokolenie zaznało radości i szczęścia, jakie daje pokój i rozkwit Ojczyzny.

Bolesław Bierut wyraził myśli i uczucia wszystkich Polaków w słowach:

„Naród polski jest dziś czynnym współuczestnikiem najpotężniejszego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem olbrzymią większość ludzkości. Naród polski szczyci się dziś niezłomnym przymierzem i przyjaźnią z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Nigdy w swych dziejach Ojczyzna nasza nie była tak jak dziś potężnie i niezawodnie sprzymierzona z najbardziej postępowymi siłami świata, broniącymi nowych zasad pokojowego współżycia międzynarodowego, szczerej współpracy, całkowitego równouprawnienia, wzajemnego poszanowania i braterskiej pomocy".

W przededniu Kongresu Narodów, na który naród polski wybrał swoją delegację, oświadczamy:

Chcemy współdziałać ze wszystkimi ludźmi wszystkich krajów, którzy pragną powstrzymania wojny i utrwalenia pokoju, którzy pragną, by stosunki między państwami, niezależnie od ich ustrojów, były oparte na zasadach pokojowej współpracy, poszanowania, suwerenności i równouprawnienia; zwalczać będziemy oszustwa i fałsze propagandy wojennej, która usiłuje omotać narody siecią kłamstw i rozpętać nową wojnę;

walczyć będziemy o zakaz propagandy wojennej i zakaz szerzenia nienawiści między narodami;

walczyć będziemy o pokój w Korei, o natychmiastowe przerwanie działań wojennych w tym bohaterskim i nieszczęśliwym kraju, o wycofanie wszystkich wojsk obcych i o to, by naród koreański stanowił sam o swoich losach;

walczyć będziemy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko wskrzeszaniu faszystowskiego Wehrmachtu i przeciwko powrotowi do władzy hitlerowskich zbrodniarzy;

popierać będziemy słuszne dążenia narodu niemieckiego do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi;

walczyć będziemy o wprowadzenie zakazu broni atomowej i bakteriologicznej;

walczyć będziemy o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw;

walczyć będziemy o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Naród nasz, który tylokrotnie walczył „za wolność waszą i naszą", dzisiaj wolny i niepodległy, popiera w imię pokoju ludy świata walczące o swe wyzwolenie.

Walka o niepodległość jest dzisiaj walką o pokój.

Walka o pokój jest walką o niepodległość.

Naród nasz jednolity i zwarty umacnia swą niepodległość, skupia wszystkie swe siły wokół władzy ludowej, rozbija i niweczy knowania wrogów Polski, zdrajców i obcych najmitów, realizuje Plan 6-letni, realizuje wielki program pokoju — Program Frontu Narodowego.

W imię tych idei, zgodnych z najżywotniejszymi interesami narodu polskiego i całej ludzkości, wzywamy wszystkich Polaków pod sztandary obrońców pokoju.

Klęska wrogom pokoju. Klęska podżegaczom wojennym.

Niech żyje pokój między narodami.

Skład delegacji polskiej na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu

Szczepan Błaut — górnik z kopalni „Niwka" woj. katowickie
Romuald Cebertowicz — profesor Politechniki Gdańskiej
Halina Czerny-Stefańska — pianistka
Ks. Jan Czuj — dziekan Wydziału Teologii Uniw. Warszawskiego
Ostap Dłuski — członek Światowej Rady Pokoju
Ryszard Deperasiński — sekretarz PKOP
Krzysztof Gruszczyński — literat
Ludwik Hirszfeld — profesor Akademii Medycznej we Wrocławiu
Dominik Horodyński — redaktor naczelny „Dziś i Jutro"
Leopold Infeld — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju.
Jarosław Iwaszkiewicz — literat
Kazimierz Kuratowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Stanisław Kulczyński — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego
Józef Kowalczyk — wiceprzewodniczący Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy
Leon Kruczkowski — literat, członek Światowej Rady Pokoju
Wiktor Kłosiewicz — Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, członek Światowej Rady Pokoju
Konstanty Łubieński — publicysta katolicki
Bolesław Malinowski — działacz społeczny
Janina Mazur — chłopka z powiatu łukowskiego, woj. lubelskie
Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet
Edmund Osmańczyk — literat
Andrzej Panufnik — kompozytor
Stefan Pieńkowski — profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Kornelia Plewińska — przodownica pracy Zakładów im. Kunickiego w Łodzi
Zygmunt Skibniewski — naczelny urbanista Warszawy
Ludomir Stasiak — sekretarz NKW ZSL
Dominik Stasz — nauczyciel z Opola
Tadeusz Strzałkowski — sekretarz ZG ZMP
Zdzisław Skórzyński — przodownik pracy, murarz z Warszawy
Stanisław Trepczyński — sekretarz PKOP
Witold Wierzbicki — profesor Politechniki Warszawskiej, wiceprezes PAN, prezes NOT
Zofia Wasilkowska — wiceprzewodnicząca Ligi Kobiet.

Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku otrzymała imię Marcelego Nowotki

29 bm. w **Płocku** — mieście, gdzie więziony był przez władze sanacyjne wielki rewolucjonista **Marceli Nowotko,** odbyła się uroczystość nadania Fabryce Maszyn Żniwnych Jego imienia.

Po pracy przed Zakładami zgromadziła się załoga fabryki. Przemawia sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR — **Modzelewski.** Z uwagą i skupieniem słuchają zgromadzeni historii życia i walki niezłomnego rewolucjonisty, który wszystkie swe siły poświęcał ludowi i Polsce.

Przy dźwiękach Międzynarodówki odsłonięta zostaje tablica, na której widnieje napis: **Fabryka Maszyn Żniwnych im. Marcelego Nowotki.**

W godzinach popołudniowych mieszkańcy Płocka na uroczystej akademii złożyli hołd pamięci **Marcelego Nowotki.**

Na akademii obecna była wdowa po Marcelim Nowotce.

Zakłady Chemiczne „Azot" w Jaworznie wykonały zadania roczne

Załoga **Zakładów Chemicznych „Azot"** w Jaworznie produkujących głównie środki ochrony roślin zameldowała o przedterminowej realizacji zadań planu rocznego, dostarczając rolnictwu i sadownictwu w roku bież. o ponad 13 proc. więcej środków chemicznych niż w roku ubiegłym.

Sukces załogi jaworznickiej jest wynikiem ambitnej postawy całej załogi. We wszystkich miesiącach br., załoga wykonywała i przekroczyła od 2 do 8 proc. swoje miesięczne plany produkcyjne mimo niepełnego stanu zatrudnienia.

Załoga potrafiła przezwyciężyć trudności. Np. na jednym z zasadniczych wydziałów wytwórczych — oddziału azotoxu, załoga zmontowała i uruchomiła wykonane we własnym zakresie, sposobem gospodarczym nowe aparaty tzw. chloratory. Nowe te aparaty odznaczają się wysoką wydajnością i umożliwiają równocześnie znaczną oszczędność surowca. Dzięki ich uruchomieniu, udało się na tym oddziale przesunąć wielu robotników na te wydziały fabryki, które borykały się z brakiem ludzi.

Obecnie wysiłki załogi zmierzają do osiągnięcia jak największej nadwyżki produkcyjnej, do dobrego przygotowania się na rok przyszły, w którym kolektyw zakładów chemicznych „Azot" czekają znacznie trudniejsze zadania, bowiem globalna produkcja zakładu ma wzrosnąć o ponad 40 proc. w stosunku do roku obecnego.

Pod Rzeszowem – tam gdzie poległ dowódca „Młodej Gwardii" Iwan Turkienicz...

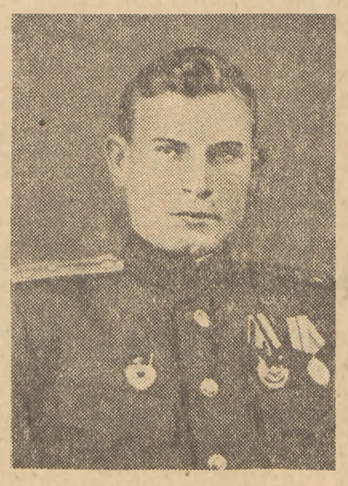

Iwan Turkienicz

Chociaż Krasnodon od Rzeszowa dzielą setki kilometrów, chociaż pierwszy leży na ziemi ukraińskiej, a drugi na ziemi polskiej — to jednak te dwa miasta łączy coś bardzo bliskiego i bardzo drogiego i jednemu i drugiemu miastu...

* * *

Przycichł śpiew żołnierskiej piosenki o artylerzystach. Jeszcze tylko echo unosiło hen po lesie jej ostatnie tony. Siedzieli na polanie w kręgu w polowych mundurach, w hełmach z czerwonymi gwiazdami, z pepeszami w rękach — przez chwilę zadumani. Może myśli ich biegły do rodzin, może do drogiej dziewczyny, może do ukochanego miasta, może do boju, który czekał ich nazajutrz, a może do radosnego życia w ich kraju po wojnie, gdy wrócą do swych fabryk, kołchozów, uczelni.

Mocny głos przerwał ciszę. Żołnierze spojrzeli na młodego, o doskonałej postawie oficera, o rysach twarzy nieskazitelnie szlachetnych i męskich.

— Turkienicz... Turkienicz mówi — rozeszło się półgłosem z ust do ust. Nazwisko to wypowiadano z czcią, jakoś uroczyście.

— Ja, towarzysze, chcę wam opowiedzieć o tym, jak walczyli z barbarzyńcami hitlerowskimi nasi sławni krasnodońscy młodogwardziści...

Wpatrzeni w młodego oficera słuchali z zapartym tchem słów prostych, surowych, żołnierskich, z których niemal każde rodziło w ich wyobraźni historię „Młodej Gwardii". Jak żywe stanęły im przed oczyma ponure dni okupacji w Krasnodonie, terror, rabunek, aresztowania.

A potem malowały im się jaskrawo obrazy śmiałych akcji „Młodej Gwardii", która nie dawała spokoju najeźdźcom hitlerowskim ani dniem ani nocą.

...Udana zasadzka na oddział hitlerowski, próbujący uprowadzić zrabowane wieśniakom setki krów... Ostrzelanie i obrzucenie granatami samochodu wiozącego oficerów hitlerowskich... Płoną sterty ze zbożem przygotowane do młócki i wywozu do Niemiec... Powiewają dumnie czerwone sztandary, zawieszone w rocznicę Rewolucji Październikowej na najwyższych gmachach Krasnodonu... Płonie Urząd Pracy, w którym znajdowały się spisy ludności przeznaczonej na wywiezienie do Niemiec...

Te wspomnienia zagrzewały żołnierzy do jeszcze bardziej ofiarnej walki z wrogiem, do pomszczenia zamordowanego Olega Koszewoja, Sergieja Tiulenina, Uliany Gromowej, Luby Szewcowej i wielu innych młodych bohaterów Krasnodonu.

— Towarzyszu Turkienicz, opowiedzcie nam coś o sobie — padło pod koniec spotkania zapytanie.

— O sobie... No, cóż wam mogę powiedzieć o sobie. Byłem i ja członkiem „Młodej Gwardii".

I nic więcej od niego się nie dowiedzieli.

Turkienicz nie lubił mówić o sobie, o swoich walkach i zasługach. Nigdy o sobie nie wspominał w rozmowach z żołnierzami, nic o sobie nie wspominał w pisanym przez siebie notatniku.

Na prośbę organizatorów wystawy pn. „Komsomoł i młodzież w Wojnie Narodowej" Turkienicz napisał o sobie:

W noc poprzedzającą rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej młodogwardziści zawiesili na wszystkich wysokich gmachach Krasnodonu czerwone sztandary...

„Urodziłem się w 1920 r. Uczyłem się w szkole im. Gorkiego. Pracowałem w drukarni krasnodońskiej gazety „Socjalistyczna Ojczyzna". Uczyłem się w Sewastopolu w Drogowo-Budowlanym Technikum. Tutaj po raz pierwszy walczyłem z niemieckimi barbarzyńcami. W czerwcu 1942 r. będąc na południowo-zachodnim froncie zostałem okrążony, skąd w sierpniu przedostałem się do Krasnodonu. Tu pracowałem w podziemnej komsomolskiej organizacji „Młoda Gwardia". Od początku 1943 r. — jestem na froncie.

Turkienicz. 23.XI.43 r."

Tak surowo, skąpo i skromnie oceniał swoje życie, swoje zasługi Iwan Turkienicz. Nie pisał o tym, że jego bateria artylerii zadała wrażym wojskom w bojach pod Stalingradem dotkliwe ciosy. Nie pisał, że wraz z Olegiem Koszewojem był organizatorem „Młodej Gwardii", że na polecenie Partii został jej dowódcą. Nie wspominał o opracowywanych i prowadzonych przez siebie wielu bojowych operacjach „Młodej Gwardii", które wyróżniały się precyzyjnym przygotowaniem. A pod swym krótkim życiorysem umieścił Turkienicz następujący dopis:

„Wybaczcie, że tak mało napisałem o sobie. Moja walka trwa w dalszym ciągu".

Wieści z frontu donosiły o coraz to nowych śmiałych wyczynach Turkienicza. W 1944 roku bierze udział w bojach o wyzwolenie Ukrainy. Później walczy o wyzwolenie Polski. I tu pod Rzeszowem śmiertelnie ranił go odłamek. Komunikat z frontu podawał lakonicznie:

„13 sierpnia tow. Turkienicz znajdował się w rejonie rzeki Wisły. Tu dostał się pod atak ognia artyleryjskiego przeciwnika i otrzymał śmiertelną ranę odłamkiem z pocisku w pierś, w okolice serca. Mimo przedsięwziętych środków nie udało się uratować życia tow. Turkieniczowi i w przeciągu jednej doby 14 sierpnia o godzinie 11-ej zakończył życie..."

* * *

Tuż za Rzeszowem, przy szosie na wzgórzu w Wilkowyji widać cmentarz żołnierzy radzieckich poległych w bojach o wyzwolenie tych okolic. U wejścia uchylona żelazna brama. Po obu stronach dróżki wiodącej od bramy — długie rzędy polowych mogił. W jednej z nich spoczywa Iwan Turkienicz.

Mieszkańcy Rzeszowa, a szczególnie młodzież często odwiedzają grób bohatera „Młodej Gwardii". Niedawno grupa uczniów z Technikum WSK pomogła w jesiennych pracach na cmentarzu przy darniowaniu mogił, wysypaniu żwirem uliczek

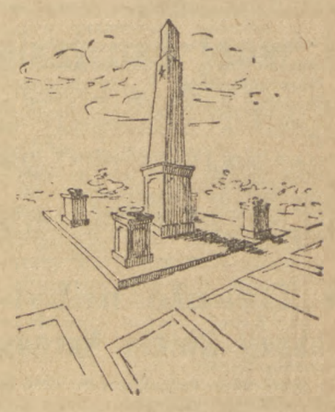

Tak będzie wyglądał pomnik Turkienicza

cmentarza. Dziewczęta zasadziły różnokolorowe bratki. Zastęp harcerzy złożył na mogile kilka jesiennych białych i czerwonych astrów, a potem ustawiwszy się w rzędzie oddał Turkieniczowi cześć podnosząc nad czołem ręce — po pioniersku. Jakaś starsza wiejska kobieta uklękła przed mogiłą, gorąco modląc się za tego żołnierza, który zginął w walce o to, aby jej mąż miał dziś swoją ziemię, aby jej dzieci mogły chodzić do szkół...

* * *

Minęła 8 rocznica śmierci Turkienicza. Bohaterskiemu komsomolcowi Rzeszowianie postanowili zbudować w centralnym punkcie cmentarza wilkowyjskiego pamiątkowy pomnik — obelisk z piaskowca. Już wkrótce wzbije się pomnik ku niebu swoją strzelistą figurą. Będzie wielki. Bo wielką jest miłość młodzieży polskiej do Iwana Turkienicza. Silny — bo silna jest przyjaźń polsko-radziecka, surowy — jak surowy wobec siebie był bohaterski dowódca „Młodej Gwardii".

Zjadą na odsłonięcie pomnika sztafety ze wszystkich zakątków województwa. Tu u stóp obelisku młodzi rzeszowianie zameldują:

Towarzyszu Turkienicz — Wam i Waszym towarzyszom z Armii Radzieckiej zawdzięczamy szczęśliwe i coraz piękniejsze życie w Polsce Ludowej. Tak jak Wy będziemy kochać swoją Ojczyznę, tak jak Wy — służyć Jej będziemy ze wszystkich sił!

W. BORSUK

WALKĘ O POKÓJ MOŻNA I TRZEBA WYGRAĆ

(Przemówienie prof. J. Dembowskiego na II Ogólnopolskim Kongresie Obrońców Pokoju)

W imieniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju otwieram II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Witam serdecznie wszystkich jego uczestników.

Już niewiele tylko dni dzieli nas od wielkiego wydarzenia światowego, jakim będzie Kongres Narodów w Wiedniu. Walka o pokój wstępuje w nową fazę. Na dotychczasowych międzynarodowych kongresach obrońców pokoju w **Paryżu** i w **Warszawie**, na sesjach Światowej Rady Pokoju i na wielu konferencjach zwolennicy pokoju obradowali nad tym, jak uniknąć nowej wojny światowej. **Ruch pokoju na całym świecie ogromnie wzmaga się. Świadczą o tym nie tylko wspaniałe wyniki plebiscytów w sprawie apelu Sztokholmskiego i apelu Światowej Rady Pokoju, pod którymi podpisała się blisko czwarta część ludności globu ziemskiego. Świadczy o tym przede wszystkim niewątpliwy fakt, że w ostatnich czasach daje się wyraźnie zauważyć ogromny wzrost dążeń pokojowych wśród sfer, które dotąd stały zdala od ruchu pokoju, a nawet były dlań nieprzychylnie usposobione.** Dotyczy to przedstawicieli bardzo różnych ideologii, którzy jednak są zgodni w tym, że pokój trzeba uratować, gdyż nowa wojna światowa grozi zagładą cywilizacji i kultury ludzkiej. Coraz bardziej umacnia się w świecie myśl, że istniejące między państwami niezgodności i konflikty wymagają rozważenia i że należy szukać możliwości ich załatwienia w drodze dyskusji i układów. Z tych właśnie względów Kongres Wiedeński będzie miał odmienny od dotychczasowych zebrań charakter. Będzie on w całym znaczeniu tego słowa kongresem narodów, pozwoli on ludziom, którzy nie mieli dotychczas potrzeby kontaktów między sobą, na spotkanie się i swobodną wymianę poglądów. **Kongres zostaje zorganizowany przez obrońców pokoju, jednak ci, którzy nie należą do ruchu pokoju, będą mieli możność przedstawić swój punkt widzenia i zaproponować nowe rozwiązanie istniejących sprzeczności. Kongres wyłącza wszelką polemikę na temat ustroju lub polityki wewnętrznej poszczególnych krajów i będzie całkowicie oparty na zasadzie możliwości pokojowej współpracy i współżycia różnych systemów politycznych, zapewnienia każdemu krajowi niezawisłości i suwerenności.**

Przedmiotem obrad Kongresu będą trzy wielkie zagadnienia:

Jak wstrzymać toczące się wojny.

Jak zakończyć tak zwaną zimną wojnę.

Jak zabezpieczyć niezawisłość narodów i zagwarantować bezpieczeństwo wszystkich krajów.

Na tle doniosłych, żywotnych zagadnień międzynarodowych nabiera właściwego charakteru udział naszego kraju w Kongresie Narodów, do czego nasze dzisiejsze zgromadzenie jest przygotowaniem. Polska wniosła wielki wkład w dzieło pokoju świata. **Polska jest przykładem wewnętrznej zwartości w wielkim dziele pokojowego budownictwa opartego na przyjaznej współpracy z innymi narodami, w pierwszym rzędzie z ostoją pokoju, wielkim Związkiem Radzieckim, oraz z potężną Chińską Republiką Ludową, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z bratnimi krajami demokracji ludowej.**

W ciągu niewielu ostatnich miesięcy przeżyliśmy u nas w kraju szereg doniosłych wydarzeń. Nasza nowa Konstytucja jest wyrazem życia i pracy narodu walczącego o dobro człowieka. Jest rzeczą wysoce znamienną, że Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie przewiduje możliwości wypowiedzenia wojny jakiemukolwiek krajowi. Czyn taki byłby przestępstwem przeciwko prawu. Natomiast walkę o pokój podnosi do wysokości zasady polityki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Drugim doniosłym wydarzeniem jest umocnienie się jednolitego Frontu Narodowego. Jak wskazują wyniki wyborów do Sejmu, Polacy są jednomyślni, niezależnie od różnicy przekonań i poglądów, gdy idzie o sprawy zasadnicze, zawarte w Programie Frontu Narodowego. W sprawach podstawowych jesteśmy wszyscy zgodni i wszyscy jesteśmy gotowi wystąpić jednolicie w obronie naszych zdobyczy, w obronie niezawisłości i suwerenności naszego kraju. Jesteśmy zgodni z Programem Frontu Narodowego w sprawie konieczności obrony i utrzymania pokoju świata.

Delegacja polska na Kongres Wiedeński, którą dziś wybieramy, wystąpi na nim z pełnią przeświadczenia, że za nią stoi cały naród, że reprezentuje ona jedność tego narodu, który zawsze walczył o wolność i niezawisłość naszą i waszą.

W dobie dzisiejszej widoki powodzenia akcji pokojowej są duże. Ludzkość ma dość zimnej wojny, dość nędzy i niepokoju, wywołanego wciąż rosnącymi zbrojeniami, bezrobociem, niepewnością jutra, upośledzeniem człowieka pracy w jego elementarnych prawach i elementarnej godności. Walkę o pokój można i trzeba wygrać. Ale oznacza to, że właśnie w chwili obecnej musimy rzucić na szalę wielki wysiłek, aby ją przeważyć na stronę pokoju. **Naszą pracę codzienną, naszą walkę o wykonanie Planu 6-letniego, nasze piękne zdobycze we wszystkich dziedzinach życia państwowego powinniśmy pomnożyć jeszcze bardziej, albowiem waga Polski w światowym ruchu pokoju będzie tym większa, im kraj nasz będzie silniejszy gospodarczo i bardziej zwarty ideologicznie.**

W poczuciu naszej jedności, naszego umiłowania twórczej pokojowej pracy prosimy naszych delegatów na Kongres Narodów, aby ponad głowami podżegaczy wojennych przekazali wszystkim narodom świata nasze braterskie pozdrowienia.

Najdroższe słowa

Na tle czerwieni, bieli i błękitu — białe popiersie człowieka, którego imię od lat już stało się sztandarem walki o najbliższą dla wszystkich ludzi na świecie sprawę — o pokój. Popiersie Józefa STALINA. Z portretu spogląda na salę przywódca narodu polskiego w jego najświętszej walce o pokój, o wielkość i siłę naszej Ojczyzny — Bolesław BIERUT. Sprawę dla której zebrali się w sali Rady Państwa najwybitniejsi polscy bojownicy o pokój — symbolizował biały gołąb na błękitnym tle.

I słowa — STALIN, BIERUT, POKÓJ—najczęściej gościły tego dnia na ustach wszystkich uczestników II Ogólnopolskiego Kongresu. Dawały początek przemówieniom, płynącym z samego serca, tymi słowami przerywano je i one najczęściej przemówienia kończyły. Bliskie i drogie słowa: STALIN, BIERUT, POKÓJ.

Uśmiech na pewno powróci

W sprawozdaniu, które składał Kongresowi sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński była wśród wielu cyfr również i ta — ponad 2 miliony podarków dla bohaterskiej Korei zebrał naród polski.

Wiozła te podarki polska delegacja. Była jej członkiem również kol. Halina Krzywdzianka — wiceprzewodnicząca ZW ZMP w Krakowie. Działo się to wprawdzie ponad półtora roku temu, ale kol. Krzywdzianka swój pobyt w Korei pamięta bardzo dobrze.

— Tego niesposób zapomnieć — mówi przysłuchując się obradom II Kongresu. — Szczególnie dobrze pamiętam biedne, udręczone, bestialsko mordowane przez imperialistów dzieci koreańskie. Dzieci, które dziś nie umieją się śmiać.

Ale — mówi kol. Krzywdzianka — jestem pewna, że wróci pokój na koreańską ziemię, wróci uśmiech na twarze koreańskich dzieci. Nasza sprawa — sprawa pokoju zwyciężyć!

Rozmowy i książki

Wprawdzie przewodniczący Kongresu prof. Jan Dembowski po referacie Jarosława Iwaszkiewicza i sprawozdaniu PKOP ogłosił, że przerwa będzie krótka, 15-minutowa — przerwa jednak trwała dłużej.

Zawiązywały się rozmowy nie tylko między ludźmi znajomymi. Zresztą — bliscy byli sobie wszyscy. A tematów do rozmów było bardzo wiele. Rozmawiał Lublin z Wrocławiem, Kraków z Odrą, Warszawa z Rzeszowem. Rozmawiała z sobą cała Polska — o najważniejszych sprawach: o pracy, o pokoju, o przyszłości.

Lecz nie tylko to przedłużyło przerwę. Dobrze zaopatrzony kiosk z książkami oblężony był przez cały czas. Na salę obrad prawie każdy wrócił po przerwie z książką w ręku.

Wszyscy pracujemy dla pokoju

— Wysłała mnie cała brygada — delegat na Kongres, junak z brygady SP pracujący w hucie „Kościuszko", kol. Edward Sójka mówi krótko. — Powiedzieli mi: pracujesz dobrze (kol. Sójka osiąga ponad 200 proc. normy), zasłużyłeś na to, aby naszą brygadę reprezentować na Kongresie. Ale po powrocie musisz nam wszystko dokładnie przekazać z Kongresu.

I dlatego właśnie kol. Sójka uważnie, z notesem w ręku przysłuchuje się obradom. I dlatego stara się nawet naszą rozmowę skrócić — nie chce z trwającej właśnie dyskusji uronić ani słowa.

Na zakończenie mówi:

— Jeżeli będziecie pisać — napiszcie, że my w hucie „Kościuszko" rozumiemy wszyscy, iż pracujemy dla pokoju.

Jarosław Iwaszkiewicz Przewodniczącym Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

(dokończenie ze str. 1)

Również jednomyślnie dokonano wyboru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w składzie zaproponowanym w imieniu Komisji Matki przez red. **Dominika Horodyńskiego.**

Z kolei poseł **Maria Jaszczukowa** odczytała projekt rezolucji II Ogólnopolskiego Kongresu obrońców Pokoju.

Rezolucja uchwalona została wśród długotrwałych oklasków.

Również jednomyślnie uchwalili zebrani depeszę do uczestników IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która w dniu 2 grudnia rozpocznie obrady w **Moskwie.**

Po zakończeniu obrad, odbyło się posiedzenie nowowybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Posiedzenie zagaił **Leon Kruczkowski.** Stwierdził on, że w chwili przystąpienia do wyboru przewodniczącego PKOP myśli jego członków kierują się ku osobie dotychczasowego przewodniczącego prof. **Jana Dembowskiego.** Prof. **Dembowski** jednakże powołany został na wysokie stanowisko państwowe: jest Marszałkiem Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i zastępcą przewodniczącego Rady Państwa jak również — przewodniczącym Polskiej Akademii Nauk i czynnym działaczem w szeregu organizacji społecznych i naukowych. Te niezwykle poważne obowiązki nie pozwalają **prof. Dembowskiemu** pełnić w dalszym ciągu odpowiedzialnej funkcji przewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Następnie **Leon Kruczkowski** zaproponował wybranie na przewodniczącego **Jarosława Iwaszkiewicza,** znakomitego pisarza i wybitnego działacza ruchu obrońców pokoju.

Kandydatura przyjęta została jednomyślnie wśród oklasków. Jednomyślnie również dokonano wyboru prezydium PKOP.

List uczestników Krajowej Narady Remontowej do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Uczestnicy Krajowej Narady Remontowej, która odbyła się w Warszawie w dniach 28 i 29 XI br. wysłali list do Prezesa Rady Ministrów BOLESŁAWA BIERUTA.

Drogi Obywatelu Prezesie Rady Ministrów!

Realizując Twoje wskazania na VII Plenum KC PZPR zalecające postawienie gospodarki remontowej na właściwym poziomie — robotnicy, technicy i inżynierowie zebrani w dniach 28 i 29 listopada 1952 r. w Domu Technika w Warszawie na Pierwszej Krajowej Naradzie Remontowej po przeanalizowaniu obecnego stanu gospodarki remontowej w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej, przyrzekają Ci:

Walczyć wytrwale o przedłużanie długości życia maszyn i urządzeń, wprowadzać i pogłębiać, oparty na przodującej radzieckiej technice remontowej — system planowo zapobiegawczych remontów i według tego systemu obsługiwać, konserwować i remontować maszyny i urządzenia, rozpowszechniać i pogłębiać socjalistyczną opiekę nad maszynami i urządzeniami wśród załóg fabrycznych, oszczędzać materiały i narzędzia remontowe oraz stosować do remontów zamiast deficytowych — materiały zastępcze, podnosić własne kwalifikacje drogą szkolenia i samokształcenia.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezesie Rady Ministrów, że zatrudnieni w gospodarce remontowej robotnicy, technicy i inżynierowie realizując powyższe przyrzeczenie będą stać w pierwszych szeregach w walce o pokój, socjalizm, o wzmocnienie obronności i rozkwit naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, o pełną realizację Programu Frontu Narodowego.

Przyspieszyć orki zimowe

Apel Ministra Rolnictwa

Minister Rolnictwa — **Jan Dąb-Kocioł** w przemówieniu radiowym, wygłoszonym 30 listopada br., zaapelował do rolników, aby przyśpieszyli tempo wykonywania orek zimowych, utrudnionych i opóźnionych — podobnie jak zbiór okopowych przez długotrwałe opady.

Minister podkreślił na wstępie przemówienia, że obecnie, kiedy wykopki buraków cukrowych są już na ukończeniu, cały wysiłek należy skierować na wywózkę tych buraków cukrowych do cukrowni, a następnie na wykonanie orek zimowych na tych wszystkich polach, na których będą siane zboża jare lub sadzone rośliny okopowe.

Min. **Dąb-Kocioł** wskazał na ogromne znaczenie orek zimowych, w przygotowaniu gleby pod zasiewy wiosenne. Mówca przytoczył przykład Związku Radzieckiego, gdzie orki zimowe od dawna uznane są powszechnie, jako konieczny warunek uzyskania wyższych plonów oraz podał kilka ważnych, a prostych wskazówek agrotechnicznych dotyczących orek zimowych. M. in., najbardziej zalecanym sposobem orki zimowej jest orka z przedpłużkiem — bardzo prostym przyrządem, który może sporządzić każdy kowal wiejski.

Kończąc swoje przemówienie, min. **Dąb-Kocioł** zwrócił się do rolników z apelem: **„Przyspieszcie orki zimowe. Mimo spóźnionej pory można jeszcze orać. Można będzie orać do sa-mych mrozów, nawet przy kilku stopniowych mrozach, gdy wierzchnia warstwa ziemi zmarznie na kilka centymetrów, gdy spadnie niewielki śnieg. Orać można jeszcze w grudniu. Orać należy dotąd, dopóki pług odwala skibę. Dołóżcie więc starań, żeby nawet najmniejszy kawałek ziemi, nie zasiany jesienią, był zaorany głęboko jeszcze przed zimą.**

Pamiętajcie, że nie może być mowy o zwiększeniu wydajności z hektara bez należytej uprawy ziemi. A właśnie orki zimowe są jednym z najważniejszych zabiegów uprawowych. Przyjmijcie więc zasadę — przeprowadzić orki zimowe w 100 proc.".

Naród radziecki radośnie wita IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju

W Związku Radzieckim trwają przygotowania do IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Delegatami na konferencję są wybierani nowatorzy produkcji, kołchoźnicy, budowniczowie, uczeni, pisarze, ludzie różnych zawodów. Nadchodząca Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju zamanifestuje wolę narodów Związku Radzieckiego obrony pokoju na całym świecie.

Na plenum Republikańskiego Komitetu Obrony Pokoju Białoruskiej SRR wybrano 45 delegatów na Konferencję. Radziecka Litwa reprezentowana będzie przez 27 przedstawicieli litewskich obrońców pokoju. Plenarne zebrania komitetów obrony pokoju odbyły się również **w Petrozawodzku, Baku, Świerdłowsku** i wielu innych miastach Związku Radzieckiego. Delegaci na Konferencję przybywają już do Moskwy.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, w szkołach i urzędach odbywają się zebrania poświęcone zbliżającemu się Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. Masy pracujące Związku Radzieckiego gorąco witają zwołanie Kongresu. Ludzie radzieccy nie poskąpią swych sił w walce o pokój na całym świecie, w umacnianiu potęgi Kraju Rad — twierdzy pokoju światowego.

30 listopada naród rumuński wybierał posłów do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego

30 listopada odbyły się w Rumunii wybory do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego.

Stolica Rumuńskiej Republiki Ludowej przybrała odświętny wygląd. Domy udekorowane są tysiącami flag, girlandami zieleni i kwiatów, portretami **J. Stalina,** a także pierwszego kandydata narodu rumuńskiego **G. Gheorghiu-Deja** i innych przywódców Rumuńskiej Partii Robotniczej i rządu rumuńskiego.

Tysiące haseł i transparentów wzywają ludność pracującą do głosowania na kandydatów Frontu Demokracji Ludowej.

Kampania przedwyborcza odbywała się w atmosferze wielkiej aktywności politycznej i produkcyjnej. Na masowych zebraniach i wiecach, w czasie spotkań ze swoimi kandydatami do Zgromadzenia, ludność pracująca wyrażała całkowite poparcie dla manifestu przedwyborczego Centralnej Rady Frontu Demokracji Ludowej, podkreślając, że manifest ten jest własnością całego narodu, manifestem budownictwa socjalizmu.

Dzień wyborów masy pracujące powitały poważnymi sukcesami produkcyjnymi. Wiele przodujących fabryk i zakładów przemysłowych wykonało przed terminem roczne plany produkcyjne. Setki tysięcy robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych w przemyśle i transporcie zaciągnęły warty pracy. W obwodzie timiszoarskim 22.000 przodowników pracy, stosując radzieckie metody, wykonują z nadwyżką swe normy dzienne. Na kopalni **„Jec-Lenda"** brygada z kandydatem na posła **Copetinem** na czele od 28 listopada zaczęła wydobywać węgiel na poczet 1955 roku. Inicjatorka ruchu stachanowskiego w rumuńskim przemyśle włókienniczym i kandydatka na posła **P. Matei** wykonuje swą normę dzienną w 200—300 proc.

W Tiranie odbyła się uroczysta akademia z okazji Święta Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej

W przeddzień święta narodowego odbyła się w Teatrze Ludowym w Tiranie uroczysta akademia ludności pracującej z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albanii.

Uczestnicy akademii powitali burzliwymi oklaskami ukazanie się w prezydium **Envera Hodży, Omera Nishani,** członków Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy i innych czołowych działaczy partii i rządu, generałów i oficerów armii ludowej. Długotrwałą owacją i okrzykami na cześć **Stalina** i Armii Radzieckiej powitano ukazanie się w prezydium członków radzieckiej delegacji rządowej z generałem - pułkownikiem **K. Galickim** na czele.

Akademię zagaił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Albańskiej Republiki Ludowej **Spiro Koleka.**

Zebrani z wielką uwagą wysłuchali referatu zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów Albanii **Mehmeta Szechu** i przemówienia przewodniczącego delegacji radzieckiej gen. Galickiego.

Po przemówieniu generała Galickiego przemawiali przewodniczący delegacji państw zaprzyjaźnionych.

W atmosferze ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do **J. Stalina.**

★

Dnia 29 listopada z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Albanii odbyła się w Tiranie defilada wojskowa i manifestacja ludności pracującej.

Propozycje delegacji ZSRR mogą doprowadzić do szybkiego zakończenia wojny w Korei

Oświadczenie min. Pak-Hen-jena

Z Phenianu donoszą, że Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-jena:

10 listopada br. w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przewodniczący delegacji radzieckiej minister **A. Wyszyński** skonkretyzował propozycję delegacji ZSRR z dnia 29 października br. w sprawie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Odrzucając słuszne propozycje radzieckie delegacja amerykańska uciekła się do różnego rodzaju zakulisowych machinacji, aby przeforsować swoje projekty rezolucji aprobujące kontynuowanie wojny w Korei.

Wobec powyższego rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza co następuje:

— Wojna rozpętana przez agresorów amerykańskich w Korei trwa już przeszło dwa lata i 5 miesięcy. **Przeszło rok upłynął od chwili, gdy z inicjatywy Związku Radzieckiego rozpoczęto w Korei rokowania w sprawie rozejmu. Przebieg rokowań dowiódł, że Amerykanie nie dążą do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Związek Radziecki, wierny swej polityce utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy narodów, dążył zawsze i dąży do pokojowego i sprawiedliwego uregulowania problemu koreańskiego.** Ta pokojowa polityka ZSRR jest jednomyślnie popierana przez naród koreański i przez całą postępową ludzkość.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej uważa, że propozycje delegacji ZSRR mogą doprowadzić do jak najszybszego położenia kresu działaniom wojennym w Korei oraz do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i popiera je **w całej pełni.**

W Berlinie zakończył obrady Niemiecki Kongres walki o porozumienie i pokój

W dniu 29 listopada zakończyły się w Berlinie obrady Niemieckiego Kongresu walki o porozumienie i pokój.

Uczestnicy Kongresu uchwalili jednomyślnie odezwę wzywającą wszystkich uczciwych Niemców, by nie dopuścili do ratyfikacji układów wojennych podpisanych przez rząd Adenauera i mocarstwa zachodnie i by wywalczyli przywrócenie jedności Niemiec i zawarcie z Niemcami traktatu pokoju.

Uczestnicy Kongresu berlińskiego uchwalili także apel, w którym ostrzegają deputowanych do parlamentu zachodnioniemieckiego przed głosowaniem za ratyfikacją wojennych układów zawartych w Bonn i Paryżu.

Następnie odbyły się wybory nowego składu niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, do którego weszło około 150 osób. Wybrano także delegację na Kongres Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Przewodniczącym Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju wybrany został ponownie prof. **W. Friedrich,** a sekretarzem generalnym **H. Wilmann.**

Władze Bezpieczeństwa wykryły bandę szpiegowską

W połowie listopada br. władze Bezpieczeństwa Publicznego wykryły i zlikwidowały na terenie woj. krakowskiego organizację szpiegowską, będącą na usługach zagranicznego ośrodka wywiadowczego. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych instrukcje, raporty i materiały wywiadowcze.

Przestępcza działalność organizacji była ułatwiona przez to, że niektórzy członkowie jej kierownictwa, zajmując jako księża wysokie stanowiska w arcybiskupiej kurii krakowskiej, wykorzystywali to stanowisko dla działalności szpiegowskiej i dywersyjnej, skierowanej przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W siedzibie kurii krakowskiej znaleziono w archiwum i różnych skrytkach m. in. 35.700 dolarów amerykańskich, ok. 5 kg monet złotych i większą ilość innych walut.

Piwnice kurii arcybiskupiej, jak się okazało służyły jako miejsce ukrycia przed władzami dzieł sztuki i drogocennego mienia hrabiów, magnatów i byłych obszarników, z których część zbiegła za granicę.

Wśród aresztowanych znajdują się m. in.: notariusze kurii ks. Wit Brzycki i ks. Jan Pochopień, kanclerz kurii ks. Bolesław Przybyszewski oraz ks. Józef Lelito i ks. Szymonek.

Dochodzenia trwają.

Obowiązkiem ONZ jest popierać dążenia niepodległościowe ludności krajów zależnych — stwierdził delegat Polski w Komisji Powierniczej ONZ, Marian Naszkowski

29 listopada rozpoczęła się w Komisji Powierniczej dyskusja nad dorocznym sprawozdaniem Rady Powierniczej — organu ONZ dla nadzoru nad państwami, które sprawują powiernictwo nad 11 terytoriami niesamodzielnymi w Afryce i na Pacyfiku.

W czasie dyskusji zabrał również głos delegat polski, wiceminister spraw zagranicznych **Marian Naszkowski.** Mówca przypomina, że Karta NZ nakłada na mocarstwa sprawujące powiernictwo obowiązek popierania politycznego, gospodarczego i społecznego postępu ludności terytoriów, nad którymi sprawowane jest powiernictwo.

Zryw wolnościowy ludów kolonialnych i półkolonialnych — powiedział delegat Polski — wbrew wysiłkom państw kolonialnych w kierunku zagłuszenia odgłosów tej walki na forum naszej organizacji, musi znaleźć odbicie w debatach ONZ. Również i narody terytoriów powierniczych znajdują się pod uciskiem państw kolonialnych, które usiłują zdławić ruch wolnościowy, utrzymać narody te w niewoli, ciemnocie i nędzy. Świadczy o tym wymownie analiza sprawozdania Rady Powierniczej oraz sprawozdania nadesłane przez mocarstwa sprawujące powiernictwo, a sporządzone przez misje wizytujące. Z dokumentów tych wynika jasno, że wszystkie mocarstwa sprawujące powiernictwo gwałcą nieprzerwanie postanowienia art. 1 i 76 Karty NZ.

Mocarstwa administrujące nie popierają postępu gospodarczego ludności obszarów, nad którymi sprawują powiernictwo. Gospodarka mocarstw administrujących polega na wyciąganiu z obszarów powierniczych jak największej ilości surowców ze szczególnym uwzględnieniem surowców strategicznych.

Naszkowski oświadczył: — **We wszystkich krajach powierniczych jest prowadzona długoplanowa akcja rugowania z ziemi. W ciągu jednego roku wpłynęło do Rady Powierniczej 305 petycji. Ludność skarży się, że osadnicy europejscy zagarniają najlepsze ziemie wzdłuż rzek, a ludność miejscową wypychają w głąb kraju, gdzie brak wody.**

W dziedzinie przemysłu mocarstwa administrujące stosują również politykę sprzeczną z Kartą NZ, sprzeczną z interesami ludności miejscowej.

Przechodząc do omówienia stosunków społecznych panujących na terytoriach powierniczych, wiceminister **Naszkowski** stwierdził, że **nie są one bynajmniej wyrazem popierania przez mocarstwa sprawujące powiernictwo „społecznego postępu ludności", o którym mówi art. 76 Karty NZ. Spotykamy tu jawne gwałcenie nie tylko ducha i litery Karty NZ, ale również wielu konwencji międzynarodowych.**

Na wszystkich obszarach powierniczych stosuje się dyskryminację rasową w stosunku do płac ludności miejscowej, która otrzymuje wynagrodzenie o wiele niższe, niż Europejczyk za tę samą pracę. Robotnicy obszarów powierniczych napotykają na mniej lub więcej wyraźny opór ze strony władz powierniczych, gdy chodzi o organizowanie związków zawodowych, mimo iż w wielu petycjach nadesłanych z Somali robotnicy domagają się umożliwienia im zorganizowania związków. Władze brytyjskie w Tanganice skreśliły z rejestru miejscowe związki zawodowe pod pretekstem, że nie załatwiały odpowiednio swoich spraw i że nie prowadziły rachunkowości.

W Ruanda-Urundi zaledwie połowa dzieci w wieku szkolnym uczęszcza do szkół, a z tych 3/4 do szkół misyjnych, gdzie uczą je jedynie podpisywać się. Nie opracowano tam dotąd programu walki z analfabetyzmem. Wszystko to ma na celu dławienie kultury narodowej, prześladowanie języka narodowego, utrzymanie eksploatowanych ludów w ciemnocie. O stosunkach panujących na terytoriach powierniczych świadczy fakt, że do dnia dzisiejszego, w połowie XX wieku stosuje się kary cielesne w Tanganice, w Togo Brytyjskim i w Ruanda - Urundi. Wbrew rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ dekret gubernatora Ruanda-Urundi, wydany 20 września 1951 r. **uznaje stosowanie kar cielesnych w więzieniach, jako sankcji dyscyplinarnych.** Raport misji wizytującej ONZ pociesza nas, że nie bije się „starców, chorych, kobiet, dzieci, urzędników administracji i osób, które posiadają dyplom zasługi obywatelskiej".

Delegacja polska uważa, że dokument zawierający podobne dane jest świadectwem hańby systemu kolonialnego.

Sytuacja polityczna obszarów powierniczych łączy się w logiczną całość z sytuacją gospodarczą i społeczną. **Mocarstwa sprawujące powiernictwo odsuwając ludność od wpływu na życie polityczne, nie realizują postulatów art. 76 Karty NZ, który mówi o rozwoju w kierunku samorządu lub niepodległości.** Udział ludności w tzw. dubowych organach władzy lokalnej jest fikcją sprowadzającą się do tego, że tzw. przedstawiciele elementu miejscowego mianowani są spośród najbardziej oddanych władzom administrującym kacyków, a w niektórych wypadkach państwa sprawujące powiernictwo nie stosują nawet tej formy „współpracy".

Nie możemy — stwierdził dalej wiceminister **Naszkowski** — zakończyć przeglądu sytuacji obszarów powierniczych bez podkreślenia ważnego aspektu polityczno - gospodarczego tego zagadnienia. **Jakkolwiek obszary te służą bezpośrednio mocarstwom sprawującym powiernictwo jako źródła surowców i siły roboczej, to jednak w obecnym układzie sił międzynarodowych, mocarstwa sprawujące powiernictwo podporządkowują się coraz bardziej agresywnym planom wojennym Stanów Zjednoczonych i wciągają do tych planów zależne od siebie obszary powiernicze. Oczywiście nie przyczynia się to do „umocnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa", do czego zobowiązuje je Karta NZ.**

Ludność obszarów powierniczych coraz głośniej domaga się poszanowania swych praw, coraz śmielej występuje przeciwko systemowi eksploatacji i ucisku. Ludy kolonialne i półkolonialne budzą się, wstrząsają posadami przegniłego systemu kolonialnego. Zwycięstwo obozu postępu nad siłami faszyzmu i reakcji w czasie drugiej wojny światowej spotęgowało walkę narodowo - wyzwoleńczą ludów zależnych. Zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego nad rodzimą i obcą reakcją, walka ludów Vietnamu i Malajów dodaje sił i otuchy narodom zależnym, a w tej liczbie narodom terytoriów powierniczych, w ich walce o niepodległość. **Obowiązkiem naszej organizacji jest pomagać narodom w szybszym uzyskaniu niezależności politycznej i gospodarczej, popierać ich dążenie do niepodległości.** Tego żąda od nas Karta NZ, tego domaga się światowa opinia publiczna. **Delegacja polska, delegacja kraju, który zaznał goryczy wiekowej niewoli, a dziś buduje własnym wysiłkiem swe wolne i szczęśliwe życie, z ogromną sympatią śledzi dążenia ludów zależnych ku wolności i gorąco je popiera.**

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa"
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11.
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p. tel 8-07-11 i 6-37-20 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP" Przed. Państw. Wydawnicze.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12, Tel. centr. 8-04-21, 22, 30.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 1.80 zł, kwart. — 5.40 zł, półrocznie — 10.80 zł, rocznie — 21.60 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".

Doświadczenia przodujących w walce o plan winny służyć innym

Z różnych stron kraju, z różnych zakładów pracy nadchodzą do nas nowe meldunki z pola walki o wykonaniu trzeciego roku Planu Sześcioletniego.

Meldunki są zazwyczaj krótkie — lecz wiele zawierają treści, oznaczają wiele dni zmagań, przezwyciężania trudności, wiele niepowodzeń i wiele sukcesów.

Najcenniejsze w tych meldunkach — to zdobyte w dniach walki o plan doświadczenia, które przydadzą się w pracy i innym zakładom. Są one poparte najlepszymi dowodami — wykonywaniem planów.

Ścisła współpraca wszystkich działów jest warunkiem realizacji planu

W trzecim roku Sześciolatki przed załogą huty „Blachownia" stanęły zwiększone o 30 proc. — w stosunku do roku ubiegłego zadania produkcyjne. Chcąc wykonać te zadania aktyw zakładowy rozwinął wśród załogi szeroką akcję uświadamiającą. Poważną rolę odegrała tu organizacja ZMP-owska.

Na szeregu zebrań członków ZMP i całej załogi propagowano współzawodnictwo. **Objęło ono 86,8 proc. załogi produkcyjnej.** Równocześnie z tym, rozpoczęto **współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie.** Przystąpili do niego wszyscy pracownicy. Doprowadzono także zaakordowanie robót do 65 proc.

W walce o wykonanie planów dużą pomoc przyniosła załodze inteligencja techniczna, wprowadzając szereg usprawnień procesów produkcyjnych, unowocześniając park maszynowy oraz rozwijając i propagując ruch racjonalizatorów.

Te wspólne wysiłki **podniosły w dużym stopniu zdolność wytwórczą wszystkich agregatów. Racjonalizatorzy wnieśli do produkcji 30 ulepszeń, które dały 146.681 zł oszczędności w przeliczeniu rocznym.**

Dużo troski o **podniesienie kwalifikacji fachowych załogi wykazał dział szkolenia.** Na zorganizowanych **5-ciu kursach** — skrawania, kontroli technicznej, odlewniczo - formierskim, majsterskim przeszkolonych zostało 135 rzemieślników, majstrów, kontrolerów i robotników.

Zadania I półrocza wykonano w 104.5 procentach. Plan III kwartału zrealizowano również z nadwyżką. załoga huty „Blachownia" zajęła w ogólnokrajowym współzawodnictwie zakładów przemysłu odlewniczego III miejsce i uzyskała nagrodę w wys. 6.000 zł. Jednocześnie klub racjonalizacji zdobył w III kwartale pierwsze miejsce.

Oczywiście, że do takich wielkich osiągnięć huty „Blachownia" przyczyniły się podjęte zobowiązania dla uczczenia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Ludowej oraz na cześć XIX Zjazdu KPZR.

Osiągnięcia huty „Blachownia" są przykładem świadomej walki o plan, prowadzonej przy kolektywnym wysiłku załogi, dyrekcji, Rady Zakładowej, organizacji partyjnej, organizacji ZMP-owskiej i inteligencji technicznej.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie zwyciężyli w ostatnim okresie: na odlewni żeliwa ciągliwego - formierze: **Henryk Kołaczkowski** — członek ZMP, który wytopiał średnio 300 proc. normy. **Wykonał on już w kwietniu — jako pierwszy z formierzy huty, swój plan trzeciego roku Planu 6-letniego. Władysław Skowronek** — 207 proc., ZMP-owcy **Marian Serwaciński** 226 proc. **Jan Daniołowski** i **Henryk Płaczek** po 206 proc. W odlewni żeliwa szarego brygada **Mariana Żmudzkiego** — 180 proc., formierze **Bronisław Ceglarek, Józef Nowak** po 201 proc. i **Henryk Wołoszczyk** 210 proc. ZMP-ówka **Alfreda Wieczorek** 190 proc., w warsztatach — **Irena Strama,** która pracując na dwóch maszynach osiągnęła 130 proc. normy.

W „Ferrum" przekonali się, że dla realizacji zadań produkcyjnych niezbędna jest kontrola wykonania

Załoga Fabryki Wyrobów Metalowych „Ferrum" w Częstochowie już w pierwszym kwartale br. walczyła z poważnymi trudnościami. Braki w zaopatrzeniu materiałowym utrudniały wykonanie w pełni planów miesięcznych.

Dopiero w drugim półroczu, **gdy usprawniono zaopatrzenie,** produkcja zaczęła poważnie wzrastać. Załoga dążyła wszelkimi siłami do wyrównania zaległości, chcąc wykonać w pełni plan roczny. Dyrekcja, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna, Zarząd Zakładowy ZMP czuwały stale nad realizacją planów miesięcznych. **Gdy opublikowane zostało wezwanie Zakładów im. Dymitrowa do kontrolowania zobowiązań wyborczych, apel ten podchwyciła również młodzież i cała załoga „Ferrum".**

Na zebraniu załogi „Ferrum" w dniu 4 bm. wystosowano list do Prezydium XIX Zjazdu WKP(b), w którym czytaliśmy: *„Dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b) Załoga Częstochowskich Zakładów Mechanicznych „Ferrum" podjęła dodatkowe zobowiązanie wartości 90 tys. złotych".*

Następnie podjęto **zobowiązania wyborcze na sumę 387.000 zł. Codzienne kontrolowanie zobowiązań przede wszystkim przez umieszczanie na specjalnej, dużej tablicy wyników pracy załogi, dawało pozytywne rezultaty.**

Kilka dni przed wyborami młody zetempowiec, pracujący na szlifierce, **Janusz Amborski,** który zobowiązał się wykonywać 220 proc. normy, nie dawał sobie rady. Dzięki kontroli przeprowadzonej przez organizację zetempowską okazało się, że kol. Amborski nie otrzymywał z winy zaopatrzenia dostatecznej ilości materiału. **Dzięki interwencji punktu kontrolnego zaopatrzenie wzrosło i Janusz na nowo mógł wykonywać swoje 220 proc.** Z tym osiągnieciem poszedł do urny wyborczej. Cała załoga „Ferrum" zrealizowała przedwyborcze zobowiązanie w 103 proc. Poszczególni zetempowcy osiągnęli wysoką wydajność. Prócz Amborskiego, tokarz **Władysław Patyk** osiągnął 165 proc. normy — 230 proc. normy, szlifierz — **Julian Kuśmiński** — 190 proc. normy. **Izabela Bajadowska,** pracująca na frezarce wykonała zobowiązanie w 192 proc. Plan produkcyjny za październik załoga „Ferrum" wykonała w 122,4 proc.

Zapał załogi nie osłabł po wyborach. Wszyscy pracownicy postanowili uzyskiwać nadal jak najlepsze wyniki pracy, aby plan roczny — mimo poważnych zaległości — wykonać w jak najwyższym procencie.

Korespondent
WITOLD MIELCZAREK
Częstochowa

Pomogli w walce o plan

W hucie im. Feliksa Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej remontowano właśnie kanały doprowadzające do ogrzewania. Załoga zatrudniona przy remoncie tych kanałów szybko oczyszczała je z nagromadzonego tam marasu, wyrzucając go obok na plac. Maras ten trzeba było jeszcze ładować na wagony. Nie mogła jednak tego zrobić załoga remontowa, ze względu na małą ilość osób. Toteż marasu przybywało z każdą godziną.

W dniu tym uczniowie z **Technikum Hutniczego z klasy III** wielkopiecowej, mieli zajęcia praktyczne na terenie huty. Postanowili oni pomóc załodze remontowej w pracy.

Wszyscy uczniowie zabrali się z ochotą do pracy i w niespełna trzy godziny plac był całkowicie oczyszczony, a cztery wagony naładowane marasem.

Korespondent
MIECZYSŁAW GAMRAT
Dąbrowa Górnicza

Młodzież ZPO im. dr. Więckowskiego zdobyła proporzec przechodni Zarządu Głównego ZMP

Udekorowana kwiatami i czerwienią transparentów świetlica ZPO im. dr Więckowskiego w Łodzi, zapełniła się młodymi szwaczkami, krojczymy, taśmowymi i wykańczarkami wszystkich zakładów odzieżowych w Łodzi, aby podsumować wyniki współzawodnictwa pracy.

W prezydium zasiedli przodownicy pracy zakładów odzieżowych, wśród nich młodzieżowy majster **Honorata Palczewska** z ZPO im. dr Więckowskiego, **B. Wenske** z 1 ZPO im. Małgorzaty Fornalskiej, **Zofia Banasiak** i wiele innych.

Poważny jest dorobek młodzieży z fabryk odzieżowych w okresie sprawozdawczym. W spółdzielni im. Lewartowskiego powstała **nowa młodzieżowa brygada produkcyjna, która osiąga 120 proc. normy.**

Teresa Kumniak, Pietrzakówna, Popielarczyk, z ZPO im. Fornalskiej, **Jankowska, Zawistowska** ze spółdzielni im. Lewartowskiego, oto te, które codziennie z nadwyżką realizują swoje zadania produkcyjne.

Poważnym osiągnięciem jest również fakt, że w **ZPO „Wólczanka"** tylko 10 młodych robotników nie wykonuje jeszcze planów. **w ZPO im. Więckowskiego nie ma ani jednego młodego chłopca czy dziewczyny, którzy nie wykonali przypadających na nich zadań produkcyjnych.**

Młodzież tych zakładów wysunęła się na czoło, realizując zobowiązania na cześć wyborów w 270 proc., oszczędzając 150 tysięcy metrów nici i 200 metrów taśmy.

W czasie akcji wyborczej w ZPO im. Więckowskiego **regularnie pracowały wszystkie trzy zespoły szkolenia ideologicznego,** w rezultacie którego **36 szwaczek wstąpiło do ZMP.**

Jedno z czołowych w ZPO im. Więckowskiego miejsc zajęła **młodzieżowa brygada im. Hanki Sawickiej,** którą kieruje młodzieżowy majster **Hanka Palczewska.** Przedstawicielom tejże brygady przypadł w udziale zaszczyt przejęcia proporca Zarządu Głównego ZMP, który otrzymała młodzież tych Zakładów.

Teresa Sikala, Jadwiga Cichocka i **Alina Ziółecka,** zbliżyły się do Prezydium. Zagrzmiały oklaski na sali. Teresa przyjmując piękny proporzec z rąk kierownika wydziału młodzieży robotniczej ZMP tow. Bukowskiego, śmiało podeszła do mównicy:

— Dumni jesteśmy z tego zaszczytu i wyróżnienia jakie nas spotkało — powiedziała — **przyrzekamy lepiej i wydajniej pracować zawodowo i społecznie.**

J. PIL.

ZIARNA i plewy

POZNAŁY GO...

W PGR Ludwikowo młody robotnik tego PGR-u Sobczyk, mimo że na polach pozostało jeszcze wiele buraków do wykopków, cały dzień nie zjawił się do pracy.

— Popatrz, już zima prawie, a tego Sobczyka pszczoły gonią.
— Od razu poznały, że truteń...

NIEDOWIDZI...

W tym samym PGR-ze mimo że rodziny robotników nie wychodzą do pracy przy burakach dyrektor, zamiast starać się przede wszystkim zmobilizować te rodziny, zabiega o pomoc robotników i uczniów z miast.

— Kogo tak szukacie dyrektorze?
— Ludzi.

JEDZ INNĄ DROGĄ

Chłopi z okolic Janowic, pow. Miechów mają trudności z odstawą buraków do cukrowni, gdyż droga należąca do Dyrekcji Kolei Państwowych w Lublinie, która prowadzi do tej cukrowni, jest pełna wybojów i dziur. Dyrekcja mogłaby przyczynić się do naprawy tej drogi, gdyby przydzieliła chłopom żużel, którego ma pod dostatkiem — dla zasypania wybojów. Jednak tego nie czyni.

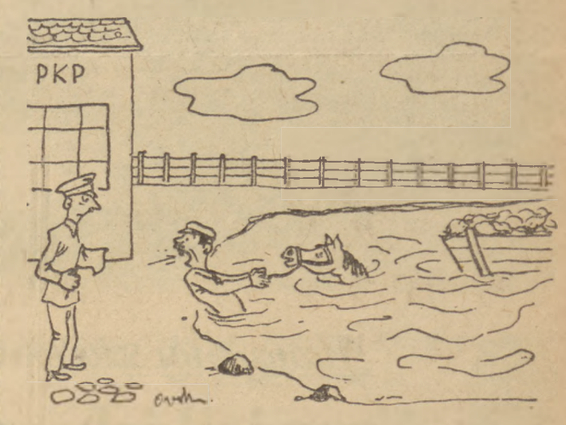

Chłop z Janowic do naczelnika Dyrekcji:
— Czy nie wiecie, że tą drogą nie można przejechać?
— Skąd mam wiedzieć. Ja jeżdżę przecież koleją.

Po pierwszym okresie w klasie XI — 1 szkoły im. Reytana

Ściąganie i podpowiadanie zastąpić rzetelną pracą

Jeszcze daleko do godziny 8-ej, a już w klasie panuje ruch. Co chwilę ktoś nowy wchodzi do sali. Na ławkach leżą porozkładane zeszyty. W czwartej ławce środkowego rzędu ktoś z pośpiechem przepisuje od sąsiada zadanie domowe z trygonometrii. Zresztą dzieje się to nie tylko na czwartej ławce, ściągają i inni uczniowie.

W klasie **XI-1 szkoły im. T. Reytana w Warszawie** po pierwszym okresie jest 8 stopni niedostatecznych z matematyki, co na ogólną liczbę 32 uczniów stanowi 25 procent.

Czy wyniki te zaskoczyły klasę i klasową organizację ZMP-owską? Nie, przeciwnie — przypuszczano nawet, że stopni niedostatecznych będzie jeszcze więcej. Wiadomo było od dawna, kto otrzyma stopnie niedostateczne; liczono na palcach: **Kapciak, Śpiewankiewicz, Łopiński, Obersztyn.** I to jest właśnie najgorsze, że „dwójki" nie są przypadkowe, że od dawna zdawano sobie sprawę z sytuacji, jaka panuje w klasie.

Wiadomo było, że kol. **Kapciak** lubi podpowiadanie, że jest człowiekiem słabej woli, że nauka przychodzi mu z trudnością. Do tego wszystkiego mieszka daleko od szkoły. Organizacja powinna była otoczyć kol. **Kapciaka** szczególną opieką, udostępnić mu pomoc w nauce, kontrolować jego codzienną pracę. Nie zrobiono tego i kol. **Kapciak** otrzymał na pierwszy okres pięć stopni niedostatecznych.

Kol. **Galoch** ma zaległości w nauce. Matematyka sprawia mu najwięcej trudności. Otrzymał stopień niedostateczny. I jemu nikt nie przyszedł z pomocą w gruntownym opracowaniu tej dziedziny wiedzy.

Kol. **Łopiński** otrzymał stopień niedostateczny dlatego, że nie odrabiał samodzielnie zadań domowych. Zapytany przez profesora — nie potrafił rozwiązać zadania domowego, które przepisał w części od kolegi. Klasa tolerowała taką postawę, toleruje ją do dnia dzisiejszego. Ściąganie i podpowiadanie nie należy do rzadkości **w klasie XI-1 szkoły im. T. Reytana.**

Inna sprawa jest z kol. **Śpiewankiewiczem.** Wszyscy w szkole wiedzą, że powinien on skończyć szkołę już dwa lata temu. W klasie 10-tej siedział dwa lata. Teraz, w pierwszym okresie otrzymał dwa stopnie niedostateczne. Organizacja zetempowska nie wytłumaczyła mu, że takie postępowania szkodzi szkole, szkodzi państwu ludowemu, szkodzi kol. Śpiewankiewiczowi, jest sprzeczne z postawą młodego patrioty. W ten sposób postępując kol. Śpiewankiewicz staje się bumelantem, który opóźnia wykonywanie zadań stojących przed szkołą, zawodzi zaufanie, jakie w nim pokłada państwo i szkoła, przeszkadza w pracy innym.

Podobne są przyczyny i innych dwójek z matematyki — lenistwo, niesystematyczna praca, niesumienne przygotowywanie się do lekcji, brak pomocy tym, którzy jej naprawdę potrzebują. Uczniowie szukają łatwizny, zdaje im się, że „jakoś to będzie", wierzą że zdobędą maturę bez gruntownej wiedzy. Zamiast zabrać się do solidnej pracy, nadrabiać braki z lat poprzednich — przychodzą do szkoły z nieodrobionymi lekcjami, a w klasie znajdują się tacy, którzy pozwalają ściągać wyrządzając tym samym krzywdę słabszym uczniom, uczestnicząc w oszukiwaniu szkoły i samego siebie.

Szczególnie dotyczy to takiego przedmiotu, jakim jest matematyka. Prof. **Kozicki** — wykładający matematykę robi bardzo wiele, aby przyjść z pomocą uczniom. Co tydzień odbywają się specjalne konsultacje, o każdej porze znajduje czas na rozmowę z każdym uczniem, radzi, udziela wyjaśnień. Jego ofiarna praca dała już niejednokrotnie dobre wyniki. W zeszłym roku uczeń ze szkoły Reytana zwyciężył w Olimpiadzie Matematycznej, a 2-ch jego kolegów znalazło się wśród finalistów Olimpiady. I w tym roku około 15-tu uczniów bierze udział w Olimpiadzie.

Jednak z pomocy prof. **Kozickiego** korzystają przeważnie uczniowie „trójkowi" i „czwórkowi". Uczniowie słabsi nie przychodzą na konsultacje, boją się, że mogą się skompromitować przed profesorem, że może on „dowiedzieć się jakie mają braki". I również tego fałszywego wstydu nie potrafił nikt przełamać.

Wyniki osiągnięte w tej klasie świadczą, że organizacja ZMP-owska prowadziła słabą pracę polityczną. Zapomniano o uchwale ZG ZMP w sprawie polepszenia pracy organizacji szkolnych, która głosi: **„Mobilizacja całej młodzieży szkolnej do nauki — to podstawowy obowiązek szkolnych organizacji ZMP — a ich zadania wychowawcze muszą być ściśle z tym obowiązkiem związane".**

Nauka poszczególnych uczniów nie była przedmiotem stałej troski organizacji ZMP-owskiej. Organizacja nie przyszła z pomocą słabszym uczniom. Zarząd Koła, zdając sobie sprawę z zaległości, jakie istnieją z lat poprzednich nie zrobił nic, aby te braki jak najprędzej wyrównać. Zarząd Koła, aktywiści, nie potrafili wytworzyć takiej atmosfery w klasie, żeby ściąganie, podpowiadanie było tępione i plenione przez kolektyw klasy, jako niebezpieczne zło. Nie zorganizowano stałej, rzetelnej pomocy dla słabszych uczniów, np. dla kol. Galocha. **Organizacja klasowa ZMP nie spełniła swego podstawowego obowiązku, jakim jest walka o wszechstronną, głęboką wiedzę.**

Wszystko to świadczy o niedostatecznej świadomości politycznej członków organizacji. Wyraża się to w klasie XI-1 jeszcze i tym, że nie widać tam przodującej roli zetempowców, że zetempowcy nie tylko nie przodowali w nauce, ale często sami ściągali, podpowiadali, przepisywali zadania od kolegów.

Pierwszy okres jest już za nami. Sytuacja jaka istnieje w klasie XI-1 szkoły Reytana nie należy do wyjątków.

Matematyka to przedmiot szczególnie trudny i ważny. Ilość stopni niedostatecznych z matematyki w klasach 11-tych w pierwszym okresie jest jeszcze bardzo duża. Organizacja zetempowska musi zrobić wszystko, aby dotrzeć do źródeł tego złego stanu w każdej szkole i w każdej klasie.

W klasie XI-1 szkoły **Reytana** konieczne jest wydanie zdecydowanej walki ściąganiu i podpowiadaniu na lekcjach matematyki. Miejsce tego musi zastąpić rzetelna praca na lekcji w szkole i systematyczna praca w domu. Organizacja musi otoczyć większą troską uczniów słabszych, jak np. kol. **Kapciaka, Salomona, Łopińskiego.** Może trzeba będzie zorganizować specjalne zespoły, które wspólnie pracowałyby nad matematyką. Planując udzielanie pomocy bardzo słabym uczniom — zarząd klasowy ZMP musi dbać o to, by pomoc ta nie przekształciła się w odrabianie lekcji za słabszego w matematyce kolegę.

Organizacja musi pokazywać i piętnować tych, którzy świadomie przeszkadzają na lekcjach, ściągają, którzy nie chcą systematycznie odrabiać zadań domowych. Aktyw zetempowski musi pod względem sumienności w pracy, w odrabianiu zadań domowych, przygotowywaniu lekcji świecić przykładem. Należy pomóc zrozumieć młodzieży, że matematyka jest w wykształceniu ogólnym przedmiotem bardzo potrzebnym.

Walka o jak najlepsze opanowanie materiału z zakresu matematyki, walka z brakami i z zaległościami z lat poprzednich — to podstawowe zadanie organizacji zetempowskiej w klasie XI-1 szkoły im. Reytana.

DARIUSZ FIKUS

RADZIECKIE czasopisma młodzieżowe

Coraz szersze rzesze naszej młodzieży czytają w oryginale książki i codzienną prasę radziecką. Jednakże nie wszyscy zapewne wiedzą jak bogata i różnorodna jest radziecka prasa młodzieżowa.

Katalog Prasy Radzieckiej na rok 1953, w dziale „Czasopisma dla dzieci i młodzieży" zawiera następujące pozycje:

● **„Komsomolskaja Prawda"**—organ KC WLKSM—służy sprawie komunistycznego wychowania młodzieży, krzewi idee marksizmu - leninizmu. Na łamach tego pisma, w artykułach, korespondencjach i reportażach omawiane są osiągnięcia w pracy młodych nowatorów przemysłu, rolnictwa i z innych dziedzin gospodarki narodowej. Pismo informuje o życiu młodzieży za granicą, o działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów.

МОЛОДОЙ КОММУНИСТ

● **„Mołodoj Komunist"** — czasopismo, wydawane przez KC WLKSM, pomaga młodzieży w opanowywaniu teorii marksizmu - leninizmu, zajmuje się zagadnieniami ruchu młodzieżowego, rozwojem Komsomołu, jako rezerwy i pomocnika KPZR.

Pismo zamieszcza artykuły i porady z dziedziny zagadnień marksizmu - leninizmu, polityki bieżącej i sytuacji międzynarodowej.

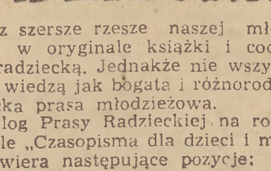

● **„Mołodoj Kołchoźnik"** — ilustrowane czasopismo społeczno - polityczne i literacko - artystyczne, przeznaczone dla młodzieży wiejskiej — zamieszcza popularne artykuły i pogadanki na tematy przyrodniczo - naukowe i techniczne oraz informacje o przodujących doświadczeniach pracy komsomolskiej na wsi. Czasopismo zaznajamia młodzież wiejską ze zdobyczami radzieckiej kultury, sztuki i literatury, z najnowszymi osiągnięciami nauki i techniki oraz z doświadczeniami przodowników rolnictwa.

СМЕНА

● Literacko - artystyczne i społeczno-polityczne czasopismo **„Smiena"** zapoznaje czytelnika z najważniejszymi wydarzeniami politycznymi oraz z osiągnięciami radzieckiej nauki, techniki, kultury i sztuki. Na łamach czasopisma zamieszcza się opisy osiągnięć młodych uczonych, inżynierów, stachanowców oraz artykuły, opowiadania i wiersze wybitnych pisarzy o życiu i pracy młodzieży radzieckiej. Czasopismo **„Smiena"** jest bogato ilustrowane.

● **„Tiechnika Mołodioży"** — czasopismo o popularnej produkcyjno - technicznej i naukowej tematyce — dostarcza wiadomości z zakresu techniki, przemysłu i rolnictwa radzieckiego. Pismo popularyzuje osiągnięcia nauki i techniki oraz zapoznaje z wynikami pracy młodych nowatorów produkcji, stachanowców i uczonych.

Dla młodych robotników, pracujących w dziedzinie radiofonizacji, kinofikacji i mechanizacji wsi kołchozowych — pismo dostarcza pomocniczych materiałów i wskazówek.

● Czasopismo naukowo-popularne **„Znanie—Sila"** zamieszcza artykuły i szkice z dziedziny historii, nauki i techniki oraz informuje o osiągnięciach uczonych radzieckich i zdobyczach radzieckiej i światowej nauki i techniki. Wiele miejsca poświęca pismo popularyzacji wiedzy przyrodniczo - naukowej. Specjalny dział poświęcony jest działowi utworów naukowo-fantastycznych.

ВОЖАТЫЙ

● Czasopismo **„Wożatyj"** omawia działalność wychowawczą w drużynach pionierskich, doświadczenia w pracy organizacji pionierskich, pałaców pioniera. Czasopismo zamieszcza metodyczne wskazówki w zakresie organizacji wychowawczej w drużynach pionierskich.

Dla młodszych...

Dla dzieci przeznaczone jest czasopismo **„Pionier"**, na łamach którego znajdujemy wiersze, powieści, opowiadania o życiu dzieci radzieckich, o szkole i organizacjach pionierskich. W żywej i zajmującej formie podaje ono wiadomości o świecie, wzbogaca wiedzę dzieci, wzbudza i pogłębia zainteresowanie do nauki i techniki, pomaga w pierwszych samodzielnych pracach dzieci. Obszerny dział poświęcony jest zagadnieniom kultury fizycznej, sportu oraz poradom z dziedziny ogrodnictwa, sadownictwa, rękodzielnictwa itp.

Czasopismo **„Drużnyje Riebiata"** pomaga Komsomołowi, organizacji pionierskiej i szkołom wiejskim w komunistycznym wychowaniu dzieci i młodzieży. W pogadankach, utworach artystycznych, szkicach publicystycznych itp. naświetlana jest polityka partii Lenina - Stalina, wyjaśniane są zadania pięciolatek stalinowskich oraz zasady moralności komunistycznej. Artykuły popularno - naukowe zapoznają z osiągnięciami nauki i techniki radzieckiej, przede wszystkim zaś z osiągnięciami w dziedzinie rolnictwa.

Bogato ilustrowane czasopismo **„Murzilka"** przeznaczone jest dla uczniów klas młodszych. Na łamach tego pisma znajdujemy opowiadania, wiersze, szkice itp. o Kraju Radzieckim, jego wybitnych ludziach, przyrodzie, historii i kulturze. Pismo budzi w dzieciach poczucie koleżeństwa i przyjaźni, bawiąc równocześnie w bogatym dziale humoru i zabaw.

„Mołodiożnaja Estrada" i „Zatiejnik"— dwa czasopisma dla dzieci dostarczają bogaty materiał artystyczny dla dziecięcych zespołów amatorskich: wiersze, monologi, jednoaktówki, opisy tańców, piosenki, porady reżyserskie itp. W piśmie jest dział rozrywek umysłowych i kącik szachowy.

★

Tak przedstawia się dział czasopism dla dzieci i młodzieży. Poza tym Katalog Prasy Radzieckiej zawiera wiele innych działów. Są tam m. in. działy: „Biologii i fizyki", „Gospodarki wiejskiej i leśnej", „Gospodarki narodowej", „Literatury pięknej", dział czasopism socjalno - ekonomicznych i społeczno - politycznych, naukowych, pedagogicznych, dzienniki centralne, dzienniki republik związkowych, oraz czasopisma w językach obcych.

Katalog zawiera łącznie 288 tytułów w języku rosyjskim, 20 tytułów w językach narodów ZSRR oraz 11 tytułów w językach obcych: polskim, chińskim, angielskim, francuskim, niemieckim, hiszpańskim i szwedzkim.

Katalog jest do nabycia w placówkach „Ruchu", na poczcie, u listonoszy i kolporterów w zakładach pracy, na uczelniach i w szkołach oraz w Biurze Wydawnictw Zagranicznych „Ruchu", Warszawa, Koszykowa 31.

Katalog na r. 1953 jest niezwykle urozmaicony i wszechstronny, każdy może wybrać w nim prasę, której tematyka interesuje go najbardziej. Czasopisma radzieckie są źródłem, z którego czerpać możemy głębokie i gruntowne wiadomości z różnych dziedzin życia, wiadomości, które pomogą nam w pracy nad budownictwem socjalizmu **w naszej Polsce Ludowej.**

Więcej opieki nad junaczkami

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Dobropolu — Zespół Piaski — pow. Kamień Pomorski, woj. szczecińskie — pracują junaczki żeńskiej brygady rolnej SP Nr. 176. Dziewczęta wymienionej brygady pochodzą z pow. Chodzież woj. poznańskiego. Do brygady przyjechały po to, ażeby dopomóc pracownikom Państwowych Gospodarstw Rolnych w terminowym przeprowadzeniu wykopków ziemniaków i buraków, a co najważniejsze — poznać kolektywne sposoby gospodarowania.

I rzeczywiście dziewczęta od początku trwania turnusu wywiązywały się solidnie z powierzonych im obowiązków, o czym najlepiej świadczy fakt systematycznego przekraczania norm produkcyjnych. W brygadzie jest wiele przodownic, które osiągają nawet do 300 proc. normy.

Cóż na to **kierownictwo PGR — Piaski?**

W jaki **sposób dopomaga ono** do utrzymania osiągniętych przez dziewczęta norm produkcyjnych i do dalszego ich przekraczania?

Niech mówią fakty. Dyrekcja PGR Piaski nie przejawia żadnych zainteresowań w kierunku zabezpieczenia junaczkom odpowiednich warunków życia i zakwaterowania. Od dnia 31.X.1952 r. dziewczęta nie otrzymały przysługującego im dodatku junackiego.

Sale sypialne nieopalone, okna niezabezpieczone, a w jednym z korytarzy zacieka sufit. Ponadto nie zabezpieczono zamków tak wewnątrz jak i na zewnątrz budynków. Dziewczęta nie mają odpowiednich warunków do prowadzenia zajęć kulturalno-oświatowych ze względu na zimno w świetlicy.

Sądzimy, że tym karygodnym niedbalstwem dyrekcji zespołu PGR Piaski zajmie się niezwłocznie Okręgowy Zarząd PGR w Szczecinie.

EUGENIUSZ GOCZEK

Pomyśl?

Magiczny trójkąt

Do podanej figury wpisać 6 wyrazów o poniższych znaczeniach tak, aby można było je czytać jednakowo prawoskośnie i lewoskośnie w dół.

Znaczenie wyrazów: 1) Orkiestra ludowa, **2)** Roślina kwitnąca tylko raz w czasie swego istnienia, **3)** Lotny stan cieczy, **4)** Imię żeńskie, **5)** Nuta, **6)** Spójnik.

(W. Barcikowski — Radom)

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

RADIO

na dzień 2 grudnia 1952 r.
(WTOREK)

Program I — na fali 1322 m.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Pieśni polskie, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Operowa muzyka instrumentalna, 8.55 Aud. dla klas VIII, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.58 Aud. dla klas II, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Utwory skrzypcowe — gra E. Zyskind, 13.15 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR p. d. T. Seredyńskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa, 16.45 „Przygoda Waltera Schnaffsa" — opow. Guy de Maupassant, 17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 17.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. H. Debicha, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Koncert solistów radzieckich, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert wtorkowy, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 Dobre miasto" — słuch. wg. pow. Georgi Gulii, 22.25 Muzyka 22.40 Gra Ork. Taneczna PR p. d. Jana Cajmera.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia: 7.50, 14.00. Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Polskie taneczne melodie ludowe, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. IV, 14.30 Aud. dla kl. VII, 14.50 Aud. dla kl. V i VI, 15.00 Piosenki radzieckie, 15.10 „W Kielcach" — fragm. opow. A. Dygasińskiego, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p. d. Wł. Górzyńskiego, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Pogadanka z cyklu: „W pracowniach uczonych", 18.40 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Rozgłośni Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera, 19.10 Reportaż literacki, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symf. w wyk. Wielk. Ork. Symf. PR p. d. B. Wodiczki, 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Koncert Chóru Krakowskiej Rozgłośni PR, 21.50 Muzyka, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Gra Ork. Taneczna PR p. d. Jana Cajmera, 23.00 Koncert solistów, 23.20 Baletowa muzyka wieku XVIII.

„PIERWSI W NAUCE — PIERWSI W SPORCIE"

Start na IV Harcerskich Igrzyskach Zimowych
— to nagroda za dobrą naukę i pracę społeczną

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególnie troskliwą opieką wychowanie młodzieży i zapewnia jej najszersze możliwości rozwoju".

(Art. 68 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

W oparciu o wzory i doświadczenia lat ubiegłych, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej wspólnie z Ministerstwem Oświaty organizuje w tym roku szkolnym IV Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Harcerskie, które odbędą się w Krynicy od 25 — 28 lutego.

Zimowe Igrzyska Harcerskie przeszły nie tylko do tradycji sportu dziecięcego, ale mają za sobą bogaty dorobek sportowy i wychowawczy. Rok rocznie bierze w nich udział tysiące młodzieży szkół podstawowych, zarówno harcerzy jak i niezorganizowanych.

Jaki jest cel tegorocznych Igrzysk?

Hasło tegorocznych Igrzysk Harcerskich — **„PIERWSI W NAUCE — PIERWSI W SPORCIE"** — wyraźnie określa charakter tej wielkiej imprezy. **Chodzi o to, aby już od najmłodszych lat przyzwyczajać dzieci do łączenia ze sobą dwóch rzeczy: nauki i sportu, aby wyrobić w niej pełne przekonanie, że sport pomaga w nauce i w pracy.** Nadto uodpornimy młode organizmy na trudy i niewygody, wpoimy w psychikę młodych chłopców i dziewcząt potrzebę systematycznego uprawiania kultury fizycznej. Wtedy sport stanie się dla niej jedną z form zorganizowanego, przyjemnego i pożytecznego wykorzystania wolnego czasu. Troska o zdrowie narodu i jego najmłodszego pokolenia, znalazła swój głęboki wyraz w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, w której czytamy m. in.: **„...Polska zmierzająca do socjalizmu winna być krajem zdrowych i mocnych ludzi, radujących się życiem, którym wychowanie fizyczne i sport wyrobią siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku, ludzi przygotowanych do pracy dla Ludowej Ojczyzny i do obrony w razie potrzeby jej granic"...** Igrzyska i system przygotowań do nich są konsekwentną realizacją tej uchwały.

Igrzyska Harcerskie są masową imprezą sportową dla dzieci w wieku 10 — 14 lat. **W tym roku ilość uczestniczących w rozgrywkach międzyklasowych i międzyszkolnych, a z kolei powiatowych, poważnie wzrośnie w porównaniu z latami ubiegłymi.** Impreza ta swym szerokim zasięgiem musi ogarnąć całą młodzież starszych klas szkół podstawowych. **W parze z masowością winniśmy zwrócić dużą uwagę i starania w kierunku podwyższenia poziomu sportowego u dzieci, we wszystkich rozgrywanych konkurencjach.** Aby wyłonić najlepszych młodocianych zawodników na start w imprezie centralnej, po raz pierwszy w tym roku zostaną przeprowadzone indywidualne i zespołowe eliminacje wojewódzkie. Tak pomyślane eliminacje przyczynią się niewątpliwie do zapewnienia większego niż dotychczas poziomu sportowego na Igrzyskach Ogólnopolskich.

Od Igrzysk centralnych w Krynicy dzieli nas jeszcze sporo czasu. **Chodzi o to, aby w tym okresie jak najlepiej przygotować całą młodzież do szeregu zawodów i eliminacji lokalnych, zachęcić dzieci do jeszcze lepszej nauki i zachowania się. Dobra nauka, aktywna postawa społeczna warunkują dopuszczenie uczniów do zawodów, one też brane są pod uwagę w punktacji zespołowej i indywidualnej.** Te zadania trzeba należycie wyjaśniać dzieciom, pomóc im w nauce, otoczyć troskliwą opieką uczniów słabszych. **Dzieci winne zrozumieć, że ich udział w zawodach jest dla nich nagrodą za dobrą naukę i pracę społeczną, którą umiały pogodzić z rozrywką i stałą troską o swój hart i sprawność fizyczną.** Przygotowując dzieci do zawodów musimy im pokazać całe piękno sportów zimowych, ich praktyczne znaczenia i duży wpływ na przygotowanie do nauki, pracy i obrony.

Program zawodów w szkołach, powiatach jak i na szczeblu centralnym, uwzględnia podział na kategorie wieku dzieci i będzie obejmował:

w narciarstwie — biegi zjazdowe (różnica wzniesień do 100 m) i biegi patrolowe (3 osobowe zespoły, zastosowanie ćwiczeń terenowych).

w łyżwiarstwie — jazdę szybką na krótkich dystansach i jazdę zwinnościową z najprostszymi elementami jazdy figurowej, uproszczony **tor przeszkód** (80 m) i **zjazdy na sankach.**

Orientacja w terenie to jedna ze sprawności, którą trzeba wykazać w czasie biegu patrolowego. Harcerki z patrolu nr 2 z Zakopanego w czasie ustalania dalszego kierunku jazdy, na zeszłorocznych Igrzyskach Zimowych w Wiśle.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wszyscy startujący na zawodach lokalnych będą mogli równocześnie zdobywać normy na odznakę BSPO. Natomiast ci którzy nie posiadają tej odznaki nie mogą uczestniczyć w eliminacjach wojewódzkich, a tym samym brać udziału w Igrzyskach Ogólnopolskich.

Przygotowania do zawodów trzeba rozpocząć jak najwcześniej. **Jeszcze w tym miesiącu musimy zapoznać dzieci z ćwiczeniami terenowymi, sprawdzić i przygotować sprzęt: narty, łyżwy, sanki, zniwelować tereny pod ślizgawki,** aby z nastaniem większych mrozów można było wylewać wodę. **Równocześnie trzeba przeprowadzać z dziećmi odpowiednią zaprawę kondycyjną, a z początkiem stycznia przystąpić do pierwszych zawodów eliminacyjnych.** W tym wszystkim powinniśmy wykorzystać inicjatywę samej młodzieży, a harcerze muszą świecić dobrym przykładem w starannym przygotowaniu się do swoich pięknych igrzysk. **Dobrze będzie jeśli do programu zawodów szkolnych włączymy niższe klasy, organizując dla tych dzieci atrakcyjne kuligi, masowe gry i zabawy na śniegu.**

Najlepsze zespoły do biegów patrolowych chłopców i dziewcząt oraz zwycięzcy indywidualni w poszczególnych konkurencjach, będą reprezentowali swoje szkoły na zawodach powiatowych. **Każdy zawodnik może startować w dwóch pokrewnych konkurencjach, np. w zjeździe i biegu patrolowym, jeździe zwinnościowej i szybkiej, na torze przeszkód i w zjeździe na sankach.** Z kolei reprezentanci powiatów lub miast wydzielonych w ilości 18 zawodników (9 dziewcząt i 9 chłopców) ubiegać się będą na eliminacjach wojewódzkich o prawo startu na Igrzyskach Ogólnopolskich. **Poszczególne województwa wystawiają swoje reprezentacje w składzie 40 zawodników, w tym 3 zwycięskie zespoły męskie i żeńskie do biegów patrolowych oraz po 5 zawodników do każdej konkurencji indywidualnej, trzymając się zasady, że każdy zawodnik startuje w dwóch konkurencjach.** Na zawodach centralnych punktowane będą poszczególne województwa: dwa najlepsze wyniki patroli dziewcząt i chłopców i trzy najlepsze wyniki w każdej konkurencji indywidualnej.

Uczestników IV Ogólnopolskich Igrzysk Harcerskich w Krynicy oczekuje szereg miłych niespodzianek. M. in. będą oni gościli delegację pionierów koreańskich, czeskich i z NRD, wezmą udział w wielkim balu dziecięcym połączonym ze spotkaniem z budowniczymi Nowej Huty, zwycięzcy otrzymają piękne nagrody, a na zakończenie przyglądać się będą występom artystów.

Aby wszystkie zawody i eliminacje wypadły pomyślnie i przebiegały w atmosferze wielkiego współzawodnictwa w nauce i sporcie i wreszcie aby osiągnęły zamierzony cel konieczny jest w tym udział i pomoc organizacji ZMP-owskich przewodników drużyn harcerskich i całego grona nauczycielskiego. Nie mogą stać na uboczu Szkolne Koła Sportowe, z których najlepsi aktywiści powinni przyjść z pomocą harcerzom. Trzeba też aby Zrzeszenia Sportowe również były zainteresowane igrzyskami harcerskimi i w miarę swoich możliwości przyszły dzieciom z wydatną pomocą. Dzieci i młodzież to nasza rezerwa, która w przyszłości zasili szeregi naszych sportowców. Tylko dobrym, sprawnym i umiejętnym przeprowadzeniem wszystkich imprez od szkół aż do centralnej włącznie, możemy być pewni że pozyskamy dla sportu nowe zastępy młodzieży, wychowamy je tak jak nam wskazuje nasza Partia i Rząd Ludowy.

J. DEMPNIAK

Młodzieżowa reprezentacja ZSRR
dała w stolicy piękny pokaz gry w siatkówkę

W niedzielę 30 bm. został zakończony w Warszawie trzydniowy turniej siatkówki męskiej z udziałem młodzieżowej reprezentacji Związku Radzieckiego, oraz stołecznych drużyn AZS — AWF, Gwardii i CWKS-u. W czwórmeczu tym zdecydowane i w pełni zasłużone zwycięstwo odniosła młodzieżowa reprezentacja ZSRR, wygrywając wszystkie spotkania w stosunku 3:0, nie przegrywając przy tym żadnego seta. Drugie miejsce zajął zespół AZS — AWF, ulegając jedynie drużynie radzieckiej. Na trzecim miejscu uplasowała się Gwardia, wygrywając w decydującym spotkaniu z CWKS 3:2 (10:15, 15:12, 15:9, 13:15, 15:9).

A oto przebieg ostatniego dnia turnieju.

W niedzielę niespodziewane zwycięstwo nad finalistą tegorocznych mistrzostw Polski, zespołem CWKS, odniosła drużyna stołecznej „Gwardii". Obie drużyny walczyły o uzyskanie trzeciego miejsca w turnieju, toteż przez całych 5 setów toczyła się zacięta walka. Początek gry należał do odmłodzonej w tym dniu drużyny wojskowych, którzy po zaciętej walce wygrywają pierwszego seta. W drugim secie po chwilowej przewadze zespołu CWKS do końca meczu, inicjatywę przejmuje drużyna Gwardii, która bardziej zachowuje swą wyrównaną grę, szczególnie w formacjach obronnych. Dzięki temu odnosi ona zwycięstwo nad wojskowymi. W zespole CWKS wyróżnić należy **Szołomickiego**, który w tym meczu był najlepszym zawodnikiem na boisku. W Gwardii najlepszym w ataku był **Czerwiński**, który mocnymi i pewnymi ścięciami zdobył dla Gwardii większość punktów.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie młodzieżowej reprezentacji Związku Radzieckiego, z tegorocznym mistrzem Polski AZS — AWF, po ciekawej i emocjonującej grze zakończyło się zwycięstwem zespołu ZSRR w stosunku 3:0 (15:5, 15:9, 16:14).

Drużyna ZSRR początkowo wystąpiła na boisku w swym najmłodszym składzie bez **Rewy** i **Szczagina**. Zawodnicy AZS AWF rozpoczynając zagrywkę w pierwszym secie zdobywają kilka punktów, ale doskonałe ścięcia młodego **Koszelewa** odbierają chwilowe prowadzenie ambitnemu zespołowi akademików. Przy dużym dopingu publiczności, zespół AZS-u nadal silnie atakuje i zdobywa po chwili wyrównanie 5:5. Przy tym stanie drużyna radziecka rozpoczyna swoje wspaniałe ataki, którym akademicy nie mogą się przeciwstawić słabo grając w tym czasie własnej obronie. Są zatem zdenerwowani szybką utratą punktów i przegrywają pierwszego seta 5:15.

W drugim secie trener radziecki **Jakuszew** robi w swym zespole zmianę. Na boisko wchodzą znani nam już zawodnicy **Rewa, Szczagin** i **Szczerbakow**. Po bardzo ambitnej grze, drużyna AZS przegrywa też i drugiego seta 8:15. Teraz akademicy zachęceni dość dobrym poprzednim wynikiem, rozpoczynają trzeciego seta, kilkoma dobrymi zagraniami. Przy stanie 6:3 dla zespołu radzieckiego, drużyna AZS udanymi atakami wyrównuje utracone punkty. Od tej chwili rozpoczyna się piękna i zacięta walka, w której zespół AZS nawiązuje prawie równorzędna grę z mistrzami świata. Doskonała obrona w drużynie AZS utrzymuje ciągle stan seta w remisowym stosunku. Olbrzymi entuzjazm i doping publiczności, która żywo oklaskuje wspaniałą grę obu drużyn zachęca studentów do zaciętej walki o każdy punkt. Długo trwająca walka doprowadza znów do remisu 14:14. Pewnie i wspaniale grająca drużyna radziecka, po uporczywych i nieustannych atakach zwycięża w końcu zespół AZS 16:14.

Spotkanie studentów AZS — AWF z młodzieżową reprezentacją ZSRR potwierdziło jeszcze raz, że zespół ich jest obecnie najlepszą drużyną siatkówki w Polsce. **Warto tu podkreślić dobrą opiekę i systematyczną pracę z zawodnikami, trenera KRAUSA, który już po raz drugi w br. dobrze przygotował zawodników do ciężkich turniejów jakimi były mistrzostwa Polski oraz obecny czwórmecz.** Drużyna AZS — AWF wykazała w tych spotkaniach nie złą kondycję oraz dobre, przygotowanie techniczne, szczególnie w obronie.

Na zakończenie czwórmeczu trener radziecki zasłużony Mistrz Sportu JAKUSZEW wręczył zespołowi AZS — AWF piękny puchar przyjazni, jako najlepszej Polskiej drużyny w tym turnieju. Na pamiątkę przyjacielskich spotkań, młodzieżowy zespół radziecki otrzymał w nagrodę od polskich sportowców piękną statuetkę, za zdobycie pierwszego miejsca. Wśród burzy oklasków zebranej na widowni publiczności, przedstawiciel koła sportowego w FSO, przodownik pracy tow. **Bukowski** wręczył sportowcom radzieckim piękny album, dar robotników i sportowców żerańskich. W zamian za to, sportowcy FSO otrzymali od siatkarzy radzieckich piękny puchar. Z kolei sędzia główny zawodów, Wysocki w krótkim przemówieniu do zawodników, podziękował zawodnikom za udział w turnieju, podkreślając wysoką klasę sportową siatkarzy radzieckich, którzy są dla nas przykładem i wzorem.

Warszawski turniej siatkówki był wyrazem wielkiej przyjaźni i bratestwa łączącego sportowców polskich i radzieckich, przebiegał w serdecznej i miłej atmosferze oraz stał się nowym krokiem do dalszego zacieśnienia węzłów współpracy i pogłębienia przyjaźni między obu naszymi narodami.

Warto też podkreślić dobra organizację turnieju która spoczywała w rękach działaczy Warszawskiej Rady Okręgowej ZS Budowlanych.

★

Rada Trenerów Sekcji Siatkówki, Koszykówki i piłki recznej ustaliła skład 12 zawodników do młodzieżowej reprezentacji Polski, która spotka się we Wrocławiu z młodzieżową reprezentacją ZSRR. Skład jest następujący: z AZS — **Woluch, Wieciał, Flont, Szuppa, Mazur, Poleszczuk** i **Szlager** z CWKS — **Szołomicki, Skoczylas,** z Gwardii — **Pindelski, Jóźwiak** i **Grochowski.**

M. BILSKI

Siatkarze młodzieżowej reprezentacji ZSRR

Rewa — Szczerbakow — Achwledianin — Busałajew — Jakuszew — Moisiejenko

Plenum sekcji hokeja na lodzie

W Katowicach odbyło się w niedzielę 30 listopada Plenarne posiedzenie Sekcji Hokeja na Lodzie przy GKKF. Plenum wysłuchało referatu sprawozdawczego ustępującego prezydium sekcji, który wygłosił sekretarz prezydium ob. **Doroszewski.**

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos 14 mówców, wśród nich działacze trenerzy, sędziowie i zawodnicy. Dyskusja wskazała na bezwzględną i natychmiastową konieczność postawienia na właściwym poziomie pracy wychowawczej wśród zawodników, działaczy i sędziów hokejowych. Po podsumowaniu dyskusji przez przedstawiciela GKKF tow. Rajkowskiego, dokonano wyboru prezydium sekcji oraz przyjęto szereg uchwał. Plenarne zebranie zobowiązało w uchwałach prezydium sekcji do szczególnego zajęcia się sprawą politycznego wzrostu działaczy i zawodników, podniesienia ich poziomu ideologicznego, widząc w tym podstawowy środek do zwalczenia szowinizmu i nieporozumień między zrzeszeniami, jakich w hokeju dotychczas nie brakowało.

Jako podstawowe wskazania dla prezydium uchwała określa konieczność opracowania długofalowego rozwoju hokeja na lodzie, wznowienie nowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Polski, opracowanie jednolitych zasad nauczania gry w hokeja oraz doszkolenia trenerów i instruktorów, wydanie w pierwszym kwartale 1953 roku przepisów hokejowych, wystąpienie do kierownictwa GKKF z postulatem uruchomienia sztucznego lodowiska w Warszawie, w terminie najpóźniej do listopada 1953 r. oraz opracowanie nowych norm klasyfikacyjnych.

R.

Ćwierćfinały Pucharu Polski

Ćwierćfinałowe rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski rozegrane w niedzielę 30 listopada, przyniosły niespodzianki. Mistrz i wicemistrz Polski — **Unia** (Chorzów) i **Ogniwo** (Bytom) **przegrały swe spotkania na boiskach warszawskich.** Również **Budowlani** (Gdańsk) ponieśli na własnym boisku porażkę z II-ligowym **Górnikiem** (Bytom).

Tak więc w półfinałach Pucharu Polski spotkają się na neutralnych boiskach Kolejarz (Warszawa) z Górnikiem (Bytom) i CWKS Ib z Gwardią (Kraków).

W pierwszym spotkaniu warszawskim, stołeczny **Kolejarz** zwyciężył **Ogniwo** (Bytom) 4:2 (4:0).

•

W drugim meczu w Warszawie **CWKS Ib odniósł zasłużone zwycięstwo nad mistrzem Polski — Unią (Chorzów) 2:1 (0:0).**

•

Rozegrane na boisku we Wrzeszczu spotkanie między gdańskimi **Budowlanymi a Górnikiem** z Bytomia zakończyło się zwycięstwem gości 2:1 (1:1). Górnicy zwyciężyli dopiero po dwukrotnej dogrywce.

Rekordy Polski ciężarowców

W ramach zawodów w podnoszeniu ciężarów, oficer **Bochenek ustanowił trzy rekordy Polski** w w. średniej. Oto nowe rekordy: w rwaniu — 97,5 kg (o 0,5 kg lepiej od poprzedniego rekordu), w podrzucie 122,5 kg (o 2 kg lepiej od poprzedniego rekordu) i w trójboju olimpijskim 312,5 kg, tj. o 7,5 kg lepiej od poprzedniego rekordu.

Liga koszykówki

W niedzielę 30 bm. w drugiej kolejce II rundy ligi koszykówki wyniki były następujące:

I gr. — **Gwardia** (Kraków)—**Włókniarz** (Łódź) 53:45, (27:16). **Kolejarz** (Warszawa) — **Kolejarz** (Ostrów) 57:55 (30:36). **OWKS** (Lublin) — **Stal** (Poznań) 38:43 (13:32).

II gr. — **AZS** (Warszawa)—**CWKS** 49:67 (23:30), **Spójnia** (Łódź) — **Ogniwo** (Kraków) 60:49 (56:31), **Spójnia** (Gdańsk) — **Kolejarz** (Poznań) 49:38 (23:12).

Gwardia (Warszawa) — OWKS (Lublin) 12:8 w boksie

W meczu bokserskim o mistrzostwo I ligi stołeczna Gwardia zwyciężyła OWKS (Lublin) 12:8.

Najlepsza walkę stoczyli w w. koguciej Murawski (Gwardia) z Manelskim. Zwyciężył Murawski. Niespodzianka było jednogłośne zwycięstwo Jaworskiego nad Wilczkiem w w. lekkośredniej.

Wyniki techniczne w kolejności wag (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

Potocki przegrał z **Karglerem, Murawski** wypunktował **Manelskiego, Tyczyński** zwyciężył **Bledakiewicza, Kaflowski** wygrał z **Kołodyńskim, Komuda** zwyciężył **Zazdrosińskiego, Piński** wygrał z **Nitzlerem, Wilczek** przegrał z **Jaworskim, Wisz** uległ **Czaplińskiemu, Franek** (OWKS) zdobył punkty walkowerem. **Szymura** zwyciężył **Cerkowskiego.**

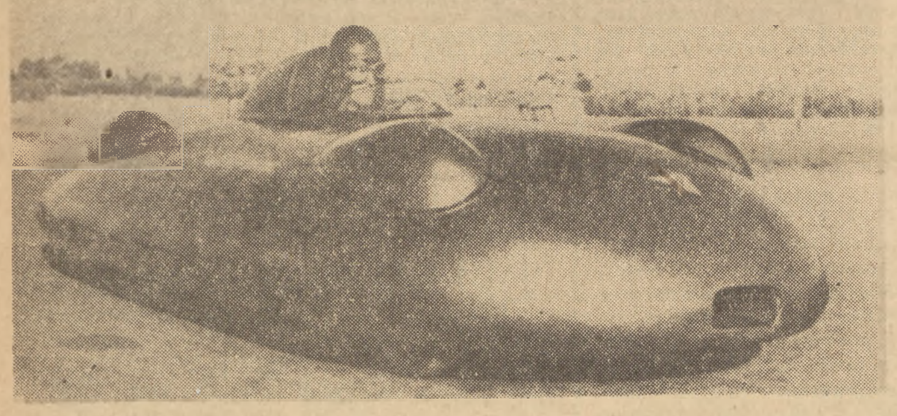

Poznajemy sportowców radzieckich

Na wielkich szybkościach

— Wszystko w porządku? — spytał konstruktor.

— W porządku! — odpowiedział kierowca.

— Zaczynaj!

Kierowca Aleksiej Aleksiejenkow włączył zapłon i zapuścił motor. Przystosowując się równomiernie mocnemu warkotowi silnika konstruktor spojrzał na licznik obrotów. Sześć tysięcy na minutę! Ale i tego było mało.

— Dodaj!

Warkot silnika stał się jeszcze głośniejszy, przeszedł w jednostajny, potężny ryk... Strzałka licznika podeszła do liczby 7.000.

— Dosyć!... Teraz mamy 175 kilometrów.

Inżynier-konstruktor A. Peltzer miał na myśli szybkość, z jaką mógłby teraz pędzić samochód. Ale silnik wymontowany z samochodu stał teraz na kozłach w warsztacie. W jego równy „oddech" wsłuchiwali się nie tylko konstruktor i kierowca, ale i wszyscy znajdujący się w warsztacie: inżynier Górski, mechanicy Mamajew i Kurczan, tokarz Smirnow... Wszyscy oni pomagali w tworzeniu tego maleńkiego, ale o niesłychanej mocy silnika.

Motor-karzełek o pojemności niemal czterokrotnie mniejszej od pojemności silnika „Moskwicza", jest dwukrotnie od niego silniejszy. Cały sekret kryje się w tym, że moc silnika w koniach mechanicznych zależy nie tylko od pojemności cylindra. Wiele jest jeszcze możliwości podniesienia mocy silnika, nie zwiększając jego objętości. Konstruktorzy samochodów wyścigowych starają się wykorzystać te właśnie możliwości, aby uzyskać od maszyny tak największą szybkość przy równoczesnym zachowaniu klasy wyścigowej.

Poszukiwanie ukrytych rezerw szybkości miało i średniotrażowych motorów dostarcza cennego materiału, mającego praktyczne znaczenie w budowie samochodów użytkowych. Nic ma więc nic dziwnego w tym, że w ostatnich latach walka o rekordy światowe stała się najbardziej zaciętą w klasach najniższych i średnich. W walce tej biorą udział konstruktorzy i kierowcy Związku Radzieckiego.

W 1946 roku inżynier A. Peltzer skonstruował wyścigową maszynę „Gwiazda" o pojemności cylindrów 350 cm³. Na tym samochodzie mistrzowie sportu A. Ponizowkin i P. Baranow czterokrotnie bili rekordy światowe.

Teraz przygotowywano „Gwiazdę" do nowych prób rekordowych. To właśnie dla niej przeznaczony silnik ryczał teraz na pełnych obrotach w warsztatach doświadczalnych. „Gwiazda" ma już nie jeden, a trzy silniki o pojemności 250, 350 i 500 cm³. Dzięki możliwości szybkiego wymieniania silników, samochód może startować w trzech różnych klasach.

Praca nad dalszym udoskonaleniem „Gwiazdy" odbywała się w naukowo-doświadczalnym instytucie samochodowym i silników samochodowych. Założono tam biuro maszyn szybkich.

Wielkie zasługi ma tu inżynier **S. Górski**, wielki entuzjasta sportu samochodowego. Wiele pracy w udoskonalenie instalacji elektrycznej silnika włożył świetny mechanik **E. Mamajew**. Nie licząc się z czasem i zapominając o odpoczynku przygotowywali „Gwiazdę" do dalszych sukcesów **A. Tichonow, A. Ambrosienkow, F. Strożanow, A. Smirnow** i inni pracownicy biura konstrukcyjnego i warsztatów.

Wreszcie zakończono ostatnie próby. Ambrosienkow ostrożnie zdjął z kozłów najmniejszy z silników kryjący w sobie siłę 50 koni mechanicznych.

Starszy mechanik Aleksiej Ambrosienkow jest kierowcą i jednocześnie jednym z współtwórców „Gwiazdy". Tego wysokiego, silnego i spokojnego człowieka cechuje wielka wytrzymałość i nadzwyczajne wyczucie maszyny. Jest już doświadczonym kierowcą. Niedawno przyznano mu tytuł mistrza sportu.

W drugiej połowie maja „Gwiazda" wraz z kierowcą, przedstawicielami instytutu i personelem obsługującym została przewieziona do Mińska, gdzie miały się odbyć motocyklowe i samochodowe wyścigi.

— No, powodzenia Aleksiej — życzyli towarzysze, kiedy kierowca zajął miejsce w wozie.—Pamiętaj, że reprezentujesz nas wszystkich!

Jak zwykle równo i mocno zagrał silnik. Z lewej strony mignęła chorągiewka startera. Długa, asfaltowa wstęga drogi rzuciła się pod koła „Gwiazdy".

Przerzuciwszy biegi i zwiększywszy obroty Ambrosienkow przywarł do kierownicy. I nie tylko zegary kontrolne wskazywały, że „Gwiazda" idzie doskonale. Kierowca czuł to całym swoim ciałem, zespolonym z maszyną.

Szara taśma asfaltu wciąż wciska się pod koła, motor wciąż równo pracuje i wciąż równie mocno i pewnie trzyma kierownicę Ambrosienkow. I oto już 50 kilometrów pozostało w tyle. Czas 19 minut 9,5 sekundy. Norma została znacznie przekroczona. Średnia szybkość na dystansie 50 km — 156,5 km/godz. — bliska światowego rekordu (159,8 km/godz.).

Drugiego dnia, kiedy w „Gwiazdę" wmontowano silnik o pojemności 257 cm³ Aleksiej Ambrosienkow zmierzył się z hrabią Luraginim (włoski kierowca, posiadacz światowego rekordu szybkości na dystansie 1 km z lotnego startu w klasie samochodów o pojemności cylindrów 250 cm³. Red.).

Kilometrowy odcinek trzeba przejechać w jedną i drugą stronę. Pod uwagę brany jest średni wynik.

Już w czasie rozbiegu Ambrosienkow doprowadził szybkość obrotów silnika do 6.500 na minutę. Niby niska srebrzysta smuga śmignął przed sędziami samochód. W chwilę później przemknął z powrotem.

Telefonicznie przekazano na start, że został ustanowiony jeszcze jeden rekord wszechzwiązkowy. Szybkość uzyskana — 164,6 km/godz., ale do rekordu świata zabrakło jeszcze prawie pięć kilometrów.

— Spróbuję jeszcze raz! — zwrócił się Ambrosienkow do stojącego obok Peltznera.

— Robimy drugą próbę! — zadzwonił Peltzner na stanowisko sędziów.

Tym razem Ambrosienkow doprowadził obroty do 6900. Silnik wytrzymał i oddał wszystko, co mógł kołom. Okazało się, że szybkość wyniosła 175,5 km/godz. Rekord światowy stał się własnością sportowca radzieckiego.

E. SZATROW

Przegląd tygodnia

Krew na ulicach Bagdadu

W dniu 22 listopada na ulice Bagdadu wyruszył pochód strajkujących od paru tygodni studentów. Do pochodu młodzieży przyłączyli się wkrótce robotnicy, drobni kupcy, inteligencja... Ulicami stolicy Iraku sunęła potężna demonstracja ludności pracującej. Nad tłumami rozwinęły się transparenty i sztandary. Demonstranci, kierując się ku centrum miasta, wznosili okrzyki: „Żądamy pokoju!", „Precz z anglo-amerykańskimi imperialistami!", „Żądamy ukarania zdrajców naszego kraju!".

Rząd brytyjskich marionetek Iraku wysłał przeciwko antyimperialistycznej manifestacji policję, która zaatakowała demonstrantów. W wyniku starcia jedna osoba została zabita, a 60 ciężko rannych...

Na drugi dzień, od samego rana na ulicach Bagdadu formowały się drobniejsze pochody, które wkrótce zlały się znów w wielką, wielotysięczną demonstrację, obejmującą swym zasięgiem cała ludność stolicy. Olbrzymie tłumy zebrały się przed gmachami ambasad... Wielkiej Brytanii i USA oraz budynkami rządowymi, domagając się wyrzucenia imperialistów z kraju, nacjonalizacji przemysłu naftowego, wypowiedzenia układu anglo-irackiego i powszechnych, wolnych wyborów.

Przerażony gniewem mas ludowych regent Iraku, Abdul Illa, polecił dotychczasowemu premierowi, marionetce brytyjskiej Umari podać się do dymisji, polecając utworzenie rządu Jamil Madfai, należącemu zresztą do tej samej zaprzedanej imperialistom kliki.

Przeciwko ludowi rzucono znów policję. Ta zaatakowała brutalnie, podobnie jak i poprzedniego dnia, demonstrantów. Ulice Bagdadu znów spłynęły krwią **Dziesięć osób zostało zabitych, a sto ciężko rannych!** Jednakże policja pod naporem oburzonej ludności musiała ustąpić.

Wówczas rządząca klika iracka postanowiła raz jeszcze „zmienić" rząd, aby ratować siebie i zyski swych imperialistycznych mocodawców. Madfai zrezygnował z tworzenia gabinetu, a podjął się tego generał Nurdin Mahmoud, głównodowodzący irackich sił zbrojnych, były attache wojskowy w Londynie, który swego czasu, jak przyznała brytyjska agencja prasowa Reutera, **„przeszedł przeszkolenie w wojskach brytyjskich".**

Pierwszym zarządzeniem Mahmouda było wysłanie na ulice Bagdadu czołgów, samochodów pancernych i żołnierzy wszystkich garnizonów stołecznych. W skład jego rządu weszli zaś ministrowie z poprzedniego rządu Umari lub innych — będących na służbie imperialistów— gabinetów.

W Londynie i Waszyngtonie odetchnięto. **„Angielscy i amerykańscy imperialiści połączyli swe siły z generałami irackimi, aby zabezpieczyć zyski z eksploatacji bogactw naftowych i utrzymać Bliski Wschód jako swą kluczową bazę strategiczną"** — pisał londyński „Daily Worker".

Jednakże lud iracki, który wystąpił przeciwko wyzyskującym go imperialistom i klice rodzimych feudalnych zdrajców, nie zakończył jeszcze walki. **Będzie ona trwać aż do** chwili uzyskania przez Irak prawdziwej wolności i niezawisłości.

Jedyny wniosek

Wydarzenia bagdackie ostatnich dni to jedynie drobny fragment tej walki, która w coraz szerszym stopniu ogarnia w ostatnich latach kraje kolonialne i zależne. Vietnam, Malaje, Iran, Irak, Kenia, Tunis, Maroko — oto poszczególne odcinki światowego frontu walki ludów zależnych przeciwko imperialistycznemu wyzyskowi.

Walka ta znalazła nawet swoje odbicie w ONZ, na którego forum coraz częściej nawet przedstawiciele — bynajmniej nie postępowych i bynajmniej nie antyimperialistycznych — rządów krajów zależnych i gospodarczo zacofanych, pod naciskiem narodów swych krajów, pozwalają sobie na krytykę kolonialnej i imperialistycznej polityki mocarstw kapitalistycznych.

Główną przyczyną ciężkiej sytuacji krajów gospodarczo zacofanych, wyrażającej się w niezwykle niskiej stopie życiowej ich mieszkańców, jest zależność ekonomiczna i polityczna od wielkich mocarstw imperialistycznych, od wielkich monopoli. Dążąc do otrzymania najwyższych zysków, wielkie monopole przy pomocy swych rządów podporządkowały sobie kraje gospodarczo zacofane, grabiąc ich bogactwa naturalne i bezlitośnie wyzyskując ich ludność.

Jak wynika z danych Sekretariatu ONZ, dochód narodowy grupy krajów gospodarczo zacofanych, w których mieszka nieomal **jedna trzecia ludności całej kuli ziemskiej** Burma, Indonezja, Filipiny, Ekwador, Abisynia, Haiti, Arabia Saudyjska, Syjam i niektóre inne), **wynosi mniej niż pięć procent dochodu światowego** i nie sięga nawet 50 dolarów rocznie na głowę mieszkańca!

W dniu 24 bm. opublikowano raport Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji, dotyczący sytuacji gospodarczej krajów azjatyckich i dalekowschodnich w roku 1951. Mimo świadomych wypaczeń i fałszerstw, raport nie jest w stanie ukryć tragicznej sytuacji szeregu takich krajów jak Japonia, Indonezja, Filipiny, Syjam, Burma, Indie i Pakistan. Raport przyznaje, że kraje te przechodzą okres zastoju w przemyśle i że **warunki życiowe podstawowej masy ludności pogarszają się stale.** Jak wynika z raportu **rolnictwo Azji i Dalekiego Wschodu produkuje na głowę ludności mniej niż przed wojną.** Raport przyznaje również potworny wyzysk azjatyckich krajów zależnych ze strony imperialistów, którzy nastawieni wyłącznie na wykorzystywanie bogactw naturalnych tych krajów, doprowadzają je do całkowitej ruiny finansowej i ekonomicznej.

Raport stwierdzając ten katastrofalny stan — **musi jednocześnie przyznać olbrzymi rozwój wolnych od imperialistycznych wpływów Chin Ludowych.** Tak np. podczas gdy w roku ubiegłym produkcja rolnicza w Indiach spadła o 5 proc., w tym samym czasie **produkcja ta w Chinach Ludowych wzrosła o 15 proc.** Raport z niezamierzonym podziwem podaje, że **przemysł chiński po raz pierwszy w swej historii produkuje sprzęt maszynowy, jak np. automatyczne wrzeciona, silniki elektryczne, transformatory itp. i że produkcja maszyn w Chinach Ludowych wzrosła w I połowie ub. r. o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1950.**

Lecz może najbardziej uderzającym jest porównanie handlu zagranicznego Chin Ludowych z handlem zagranicznym innych krajów azjatyckich. **Handel zagraniczny krajów gospodarczo zacofanych, krajów zależnych i kolonialnych jest kształtowany oczywiście tak, aby jak największe przynieść zyski wyzyskującym je krajom imperialistycznym.** A więc wywóz bogactw naturalnych po jak najniższych cenach i przywóz wybrakowanych i „niechodliwych" towarów konsumcyjnych po cenach możliwie jak najwyższych. Wspomniany raport Komisji ONZ, omawiając zagadnienia handlu zagranicznego krajów azjatyckich, notuje np. prawie całkowite zahamowanie importu dóbr inwestycyjnych — tzn. maszyn i urządzeń przemysłowych — do Indii, podczas gdy jest jednocześnie zmuszony przyznać, że jeśli chodzi o handel Chin Ludowych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej w Europie — wynoszący blisko 3/4 całego handlu zagranicznego Chin — to na import Chin składają się głównie maszyny i urządzenia przemysłowe, środki transportowe i surowce, na eksport zaś głównie herbata, jedwab, wełna i inne produkty rolne. Tak więc Chiny wzbogacają swoją gospodarkę narodową, rozwijając w olbrzymim tempie potężny przemysł.

Wbrew zamierzeniom swych burżuazyjnych i reakcyjnych autorów z raportu Komisji Ekonomicznej ONZ dla Azji wynika jedyny wniosek, że **tylko wyzwolone z kajdan imperialistycznego ucisku narody mają przed sobą otwartą drogę rozwoju i mogą tą drogą kroczyć.**

B. RAYZACHER